

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Srodowa audjencja na Zamku

Srodowa audjencja u Pana Prezydenta na Zamku, na której przyjęci zostali premier Sławek, generalny inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i min. Spr. Zagr. Beck, miała na celu poinformowanie głowy państwa o całokształcie zagadnień wewnętrznych, zagranicznych i obrony państwa, co z wejściem w życie nowej konstytucji jest prawem i obowiązkiem Prezydenta Rzplitej. Mówią o tem artykuły 2 i 12 konstytucji.

Pierwszy z tych artykułów powiada, że na Prezydencie Rzplitej spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa i że obowiązkiem Prezydenta jest troska o jego dobro. Drugi z tych artykułów stanowi, że Prezydent jest zwierzchnikiem sił zbrojnych i że reprezentuje państwo nazewnątr. Z tych założeń wychodząc, Pan Prezydent przagnął poinformować się o tych wszystkich sprawach, które wyżej wymieniliśmy.

Wykrycie grupy trockistów w Odesie

Według wiadomości z Moskwy, w Odesie wykryto grupę opozycyjną trockistów, która wykorzystywała fermenty separatystyczne komunistów ukraińskich. Centrala tej grupy znajdowała się w odeskim instytucie gospodarstwa rolnego.

nistów ukraińskich. Centrala tej grupy znajdowała się w odeskim instytucie gospodarstwa rolnego.

Rozporządzenie w sprawie konwersji i uporządkowania długów rolniczych

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem premiera Walerego Sławka odbyło się posiedzenie rady ministrów poświęcone rozpatrzeniu spraw bieżących.

porządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (na podstawie art. 12-go tego dekretu) oraz rozporządzenie o obowiązku zatrudnienia inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach państwowych.

Rada ministrów uchwaliła między in. rozporządzenie o ustaleniu zasad udzielenia ulg dłużnikom skarbu państwa i instytucji prawa publicznego z tytułu należności prywatno-prawnych, jako roz-

Rada ministrów wysłuchała również sprawozdania ministra skarbu o wynikach subskrypcji pożyczki inwestycyjnej.

Sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA (PAT). — Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym, po przyjęciu raportów w sprawie opieki nad dziećmi oraz w sprawie walki z handlem kobietami i dziećmi, przeprowadziła dyskusję nad odwołaniem się do Rady Ligi Szwajcarii w sprawie strat materialnych, jakie ponieśli obywatele szwajcarscy wskutek wojny w Anglii, Francji, we Włoszech i Niemczech.

Następnie rada zajmowała się kwestją mniejszości greckiej w Albanii w związku ze zniesieniem w Albanii szkolnictwa prywatnego. Na wniosek Albanii rada odroczyła tę sprawę do następnej sesji.

Rząd Szwajcarii zmierza do tego, aby za pośrednictwem rady Ligi i trybunału haskiego uzyskać odszkodowanie za straty swych obywateli, dochodzące do kilkunastu milionów franków. Sprawa ta była swego czasu skierowana przez radę do specjalnego komitetu trzech, który stwierdził, że odwołanie się Szwajcarii do rady Ligi nie jest zagadnieniem politycznym i dlatego też, zdaniem komitetu trzech, odwołanie Szwajcarii winno być zdjęte z porządku obrad. Rada w myśl tego raportu zdjęła z porządku obrad odwołanie się Szwajcarii. Delegat Szwajcarii radea związkowy Motta wygłosił przy tej sposobności dłuższe przemówienie, w którym oświadczył, że decyzja rady wywołała wielkie rozczarowanie w Szwajcarii, oraz porwał Ligę Narodów do syreny o pięknych kształtach, zakończonych — niestety — rybnym ogonem.

Zatarg abisyńsko-włoski

GENEWA (PAT). — Rokowania w sprawie abisyńskiej toczą się dalej. Popołudniu minister Eden ma rozmawiać w tej sprawie z baronem Atoisim.

GENEWA (PAT). — Prezydent senatu gdańskiego Greiser złożył wczoraj wizytę przewodniczącemu rady Ligi komisarzowi Litwinowowi.

Nieustępliwść Włoch w zatargu włosko-abisyńskim

GENEWA (PAT). — W ciągu dzisiejszego popołudnia trwały między delegacjami mocarstw ożywione rozmowy w sprawie abisyńskiej.

Rozmowy te nie doprowadziły jeszcze do wyjaśnienia sytuacji, gdyż propozycje m. E. dena nie zostały przyjęte przez delegata włoskiego.

W kołach włoskich podkreślają, że rząd włoski nie może przyjąć na siebie żadnych zobowiązań, któreby krępowały swobodę ruchów obywateli na terenie Afryki Wschodniej.

Przemarsz wojsk sowieckich przez Rumunję ma być tematem konferencji Titulescu w Moskwie?

LONDYN. (PAT). Na temat spodziewanej w czerwcu wizyty ministra Titulescu w Moskwie korespondent dyplomatyczny „Daily Herald” stwierdza, że oficjalnym powodem tej wizyty jest uzgodnienie zarządzeń mających na celu wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Rumunją a Zw. Sowieckim.

Korespondent dowiaduje się, że daleko ważniejszą sprawą będą jednak rokowania, celem uzyskania zgody Rumunji

na przemarsz wojsk sowieckich i przelot samolotów sowieckich przez Rumunję. Polska w żadnym wypadku nie pozwoli obcym siłom przekroczyć jej terytorjum. Jedyna droga, jaka pozostaje Sowiecom, aby zaatakować Niemcy, jest droga południowa przez Rumunję i Czechosłowację.

Dla wojska nie jest to droga idealna, ale odpowiednia dla samolotów, które mogą liczyć na bazę lotniczą i zaopatrzenie w Czechosłowacji.

Po mowie Hitlera

Prasa francuska

PARYŻ (PAT). — Prasa francuska w dalszym ciągu obszernie komentuje przemówienie kanclerza Hitlera. Większość dzienników odnosi się z nieufnością do mowy kanclerza, nazywając ją przewrotną. Zarzucana też jest m. in. chęć zjednania opinii brytyjskiej. Niektóre dzienniki domagają się jednak poważnego i przychylnego rozważenia oświadczenia Hitlera.

„LE FIGARO” podkreśla, że jeśli chodzi o pakt i zbiorową współpracę, to przemówienie Hitlera nie przyniosło żadnego postępu, jednak na terenie międzynarodowym po mowie zaznaczyło się pewne odprężenie.

„LA REPUBLIQUE” pisze, że mimo umotywowaną nieufność winno się stwierdzić, iż przemówienie kanclerza zawiera jednak podstawę do interesującej rozmowy.

Niezadowolenie w ZSRR.

MOSKWA (PAT). — Mowa kanclerza Hitlera spotkała się w Moskwie ze zdecydowanym wrogiem przyjęciem. RADEK w artykule zamieszczonym w „IZWIESTJACH” pisze:

Przemówienie kanclerza Hitlera, które było skierowane przeciwko Zw. Sowieckiemu, przeszedło nasze oczekiwania. Może się to tylko przy-

czynić do pogorszenia stosunków między Niemcami a Związkiem Sowieckim.

„PRAWDA” pisze, że kanclerz Hitler uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy rząd niemiecki zmierza przyczynić się rzeczywiście do konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa. Nie jest wcale zrzędzeniem przypadek, że Hitler zwraca się z wezwaniem do Anglii, mając nadzieję skłonienia jej do neutralności. Kanclerz Hitler odrzuca wszystkie zbiorowe gwarancje pokoju i bezpieczeństwa, wysuwając swój plan „lokalizacji konfliktów”.

—oOo—

Konferencja min. Komarnickiego z min. Lavalem

GENEWA, (PAT). — Delegat Rzeczypospolitej minister Komarnicki odbył dziś przed rozpoczęciem posiedzenia rady dłuższą rozmowę z ministrem Lavalem.

Międzynarodowa unja radjowa potępia wybrzyk radja kowieńskiego

WARSZAWA. (PAT). W związku z prowokacyjną i niespotykaną w krajach cywilizowanych audycją radja kowieńskiego go w dniu 19 b. m. na temat pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, „Polskie Radjo” zwróciło się natychmiast z energicznym protestem do przewodniczącego międzynarodowej unji radjowej w Londynie.

Przewodniczący unji Carpendale nadał do „Polskiego Radja” depeşe, w której całkowicie solidaryzuje się z protestem, zawiadamiając jednocześnie, że poczynił odpowiednie kroki w Kownie.

Skreślenie Korfantego z listy obywateli honorowych Zakopanego

ZAKOPANE (PAT). — Rada miejska na posiedzeniu w dniu 22 bm. jednomyślnie uchwaliła skreślić z listy obywateli honorowych Zakopanego Wojciecha Korfantego, który uzyskał tę godność w 1921 r.

Portret Marszałka w darze od malarza włoskiego

RZYM (PAT). — Artysta malarz włoski prof Machegiani złożył wczoraj dla rządu polskiego na ręce ambasadora Rzplitej przy Kwirynale p. Wysockiego duży portret olejny marszałka Piłsudskiego, by dać wyraz swego udziału w żałobie narodu polskiego. Obraz przedstawia Marszałka z okresu 1918 r. w mundurze legjonowym. Artysta ukończył portret przed kilkoma tygodniami w zamiarze ofiarowania go marszałkowi Piłsudskiemu.

Strajk górników w Belgji

BRUKSELA (PAT). — 1200 żandarmów zajęło 15 kopalń okupowanych przez zrewoltowanych górników. Ewakuacja kopalni, na których wywieszono czerwone sztandary, odbyła się spokojnie. Strajk jednakże rozszerza się w dalszym ciągu.

Górnicy porzucili pracę w 22 kopalniach.

Ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego



Na zdjęciu przedstawiciele prezydenta Republiki i rządu francuskiego, opuszczający pięknie udekorowany kościół w gmachu Inwalidów w Paryżu, po uroczystej mszy żałobnej.

Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym P. P. Prenumeratorom zamiejscowym, którzy opłacili prenumeratę za kwiecień i maj, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego” przesyłamy część I-szą powieści W. Weresajewa

„SIOSTRY”

jako dalszy tom zapowiadanej cyklu powieści młod. pisarzy sowieckich. Ci z P. P. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiścili, proszeni są o reklamowanie w swoim Urzędzie pocztowym lub w administr. naszego pisma—Wilno, Bisk. Bandurskiego 4

POMNIK Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Odpowiednia Sekcja Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego powzięła onegdaj jednomyślną uchwałę, iż dla uczczenia ś. p. Marszałka Piłsudskiego stanąć powinien w Wilnie monumentalny pomnik wielkiego Syna naszej Ziemi. Uchwała ta będzie przedstawiona w formie wniosku na plenum Komitetu, który ją niewątpliwie zaakceptuje.

Jak słusznie zauważył jeden z mówców na posiedzeniu Sekcji nikt z nas nawet sobie nie wyobraża, aby trwałe uczczenie pamięci Marszałka w Jego rodzinnej ukochanym mieście mogło być inaczej pomyślane i wykonane. Pomnik jest najtrwałszym i najwspanialszym świadectwem wielkości i zasług, najpełniejszym wyrazem stosunku społeczeństwa do Tego Męża, którego postać w kamieniu czy bronzie wykuć pragnie ono zawsze mieć wśród siebie.

Ziemia Wileńska wydała na świat Józefa Piłsudskiego, wśród murów wileńskich stawiał On pierwsze kroki w swej działalności, która Go na najwyższe szczyty chwały zawieść miała. Tu, w domu rodzinnym i środowisku wileńskim kształtował się umysł i charakter przyszłego Wodza Odrodzonej Rzeczypospolitej. I do ostatnich dni swoich zachował Marszałek uczucia najgłębszego przywiązania do ziemi i jej stolicy — Wilna, w którym czuł się najbardziej swojsko i najchętniej przebywał. Wilno — stolica b. W. Księstwa Litewskiego może dać wyraz miłości, wdzięczności i czci dla swego wielkiego Syna przede wszystkim przez ustawienie Jego pomnika na najpiękniejszym, najokazalszym swoim placu — tam gdzie najżywiej bije serce miasta, gdzie spłówa postać Marszałka otaczać będzie dostojność pięknych murów wileńskich. Być może, nie będzie łatwo umiejscowić tych wymagań na jednym z placów naszego miasta. Niech się już o to troszczą specjaliści, znawcy i artyści — nie zabraknie im napewno dla tej pracy.

W tej chwili najważniejszą rzeczą jest skoncentrowanie wszystkich wysiłków społeczeństwa z wszystkich ziem b. w. Księstwa Litewskiego na inicjatywę pomnikową. Nie powinno być żadnego rozstrzelenia tych wysiłków. Pomnik Marszałka w Wilnie musi stanąć staraniem całego kraju i być jego wspólną własnością.

wspólnym; jednym a potężnym wyrazem uczuć, które całe społeczeństwo do osoby Marszałka jest przeniknięte. Pomnik Józefa Piłsudskiego w Wilnie — to nie tylko pomnik wielkiego wodza, genialnego polityka i Budowniczego Państwa. Ten pomnik winien zawierać poza tym wyraz najbezpośredniego rodzinnego związku wielkiego Człowieka z ziemią, na której urodził się i wyrósł, z miastem, które umiłował a które było i jest tej ziemi stolicą.

Miejmy więc ambicję, by ten pomnik był najpiękniejszy, najgłębszy w swoim wyrazie, by był on godnym, rzetelnym i niezszczałym dokumentem naszego stosunku do postaci Józefa Piłsudskiego.

Niechże wszyscy obywatele kraju zeskrobiają akcję zbierania funduszy przede wszystkim na pomnik w Wilnie. Niech wszystkie dąki płyną na ten najpierwszy i najważniejszy cel. Odezwa, którą Komitet w najbliższych dniach wyda, zwróci się o to do całego społeczeństwa. Nie wątpimy, że spotka się ona wszędzie z żywym, gorącym oddźwiękiem.

Testis.

„Jest... słabość, polegająca na poczuciu zależności od czegoś, co nie jest Polską, i na braku siły do złamania tego, co w Polsce nie jest Polską“.

J. PIŁSUDSKI: „Pierwsze dni Rzeczypospolitej“.

UROCZYSTE POSIEDZENIE Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza ku uczczeniu ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w gmachu Sądów odbyło się uroczyste posiedzenie Tow. Prawniczego im. I. Daniłowicza, poświęcone uczczeniu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przewodził prezes Towarzystwa prof. Fjanciszek Bossowski w otoczeniu członków Rady Towarzystwa.

Na estradzie, na wysokim cokole, otoczonym flagami państwowymi, przepasanymi krepą, wśród laurów i kwiatów, ustawione było brązowe popiersie ś. p. Marszałka. Wokoło szereg dekoracyjnych białych orłów. Wszystko oświetlone reflektorami. Salę wypełnili przedstawiciele sądownictwa na czele z prezesem

Sądu Apelacyjnego, p. W. Wyszynskim i prezesem Sądu Okręgowego p. Kaduszkiewiczem, oraz Prokuratora. Palestę wileńską reprezentował Dziekan, mec. B. Krzyżanowski z członkami Rady, oraz bardzo liczne grono adwokatów. Posiedzenie zaszczylił swą obecnością wojewoda wileński p. Władysław Jaszczołt.

Posiedzenie otworzył prezes prof. Bossowski, składając w pięknym przemówieniu hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski, ś. p. Józefowi Piłsudskiemu, Wielkiemu Wodzowi i mężowi stanu, Twórcy niepodległości i wskrzesicielowi Uniwersytetu Wileńskiego. Mówca podniósł zasługi ś. p. Marszałka, jako Tego, który położył podwaliny pod rozwój nauki i praktyki prawa w Odrodzonej Polsce i który w współpracy niejednokrotnej z prawnikami zadziwiał ich trafnością i głębokością swoich uwag i spostrzeżeń. „Ś. p. Marszałek Piłsudski — oświadczył mówca — obejmował ster rządów w Polsce w chwili kiedy uważano ją za słabą i wewnętrznie rozdarte państwo sezonowe. Kiedy odchodził od nas w wieczność — pozostawił państwo silne i zorganizowane, znajdujące się na drodze do zajęcia w Europie pierwszorzędnej stanowiska“.

Na wezwanie prezesa zebrani, którzy wysłuchali tego przemówienia stojąc, uczcili pamięć Wielkiego Zmarłego minutowym milczeniem.

Następnie docent dr. Andrzej Mycielski wygłosił odczyt o nowej konstytucji, w której myśl polityczna ś. p. Marszałka znalazła swoje odbicie. Prelegent zajął się przedstawieniem ideologicznych podstaw konstytucji z dn. 23 kwietnia 1935, wskazując przede wszystkim na to, że monteskiuszowska zasada podziału

władz zastąpiona w niej została zasadą koordynacji i harmonii. W przeciwieństwie do dotychczasowej praktyki wzajemnego przeskadzania postawione zostało i rozwiązane zagadnienie centralnego osrodka władzy. Osrodkiem tym ma być Prezydent Rzeczypospolitej, który posiada władzę nadrzędną, jakkolwiek pozbawioną cech cesaryzmu. Rządy nie należą bezpośrednio do Prezydenta, ma on natomiast harmonizować działania naczelnych organów państwowych. Jedyne wyjątkiem są uprawnienia Prezydenta w razie wojny.

Nowa konstytucja zachowuje potrójną odpowiedzialność rządu: 1) parlamentarną (odpowiednio ograniczoną), 2) wobec Prezydenta i 3) konstytucyjną, zrywa jedynie z fikcją złej pojętej demokracji, wyrażonej przez rządy parlamentarne, oparte na fikcyjnej większości liczebnej. Prawdziwa demokracja nie stoi na stanowisku bezwzględnej równości, otwiera tylko wszystkim bez różnicy równe warunki do startu w pracy publicznej, usuwa wszelkie dziedziczne nierówności i przywileje.

Podług nowej konstytucji mechaniczną większość może rządzić tylko w Sejmie, lecz nie w Państwie. Przyszły Sejm — to nie funkcja władza, lecz ustawodawca, normatywna.

Twórcy nowej konstytucji nie poszli po linii żadnego ze skrajnych rozwiązań, zachowując umiar w stanowieniu nowych form ustrojowych w Polsce. W konstytucji z 23 kwietnia 1935 nie znajdziemy realizacji ani integralnego indywidualizmu, ani zasady państwa totalnego.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali ciekawego odczytu, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

ś. p.

JAN-MARCIN FALEWICZ

inż. technolog, porucznik W. P. w st. spocz, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, b. poseł na Sejm Litwy Śr. i długoletni przewodn. Sejm. Pow. Wil.-Trockiego zmarł w Bogu w maj. Balinpol, pow. wil-trockiego, dnia 23.V. 1935 r. w wieku lat 67. Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 17-ej z maj. Balinpol do kośc. parafjalnego w Bujwidzach. Pogrzeb na miejscowy cmentarz dn. 25 b. m. o g. 10. Dojazd do stacji kolej. Santoka. Odjazd pociągów z Wilna: 7.50 i 15.30. Daleza lokomocja zapewniona.

O nieodżałowanej tej stracie powiadomiam pograżona w głębokim smutku

ROOZINA

ś. p.

Jan-Marcin Falewicz

Inżynier-Technolog, Kawaler Złotego Krzyża Zasługi, pierwszy prezes i długoletni członek Wydziału Powiat. w Wilnie

zmarł dnia 23 maja 1935 r. w majątku rodzinnym Balinpol w wieku lat 67. Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Bujwidzach odbędzie się dnia 24 maja r. b. o godz. 17-ej.

Nabożeństwo i pogrzeb — dnia 25 maja o godz. 10-ej r. na cment. w Bujwidzach o czem powiadomiamy

Przewodniczący, członkowie i pracownicy Wydziału Powiatowego

Akademja żałobna ku czci Marszałka w Pradze

PRAGA (PAT) — Dziś wieczorem w sali posiedzeń na Starym Ratuszu praskim odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez T-wo Czeskosłowacko-polskie, radę miasta Pragi, Klub Polski w Pradze, koło akademików polskich „Ognisko“ oraz związek akademików mniejszości polskiej w Czechosłowacji „Jedność“. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór, prezydent miasta Pragi Baxa zagał akademję przemówieniem, poczem szef kancelarii wojskowej prezydenta republiki gen. Blaha wygłosił przemówienie, w którym podkreślił dzieło Marszałka Piłsudskiego, jako wskrzesiciela Polski niepodległej. Naród Polski, mówił gen. Blaha, składając trumnę Marszałka Piłsudskiego obok trumny króla Jana III, oddał

największy hołd swemu wodzowi, gdyż obaj ci wielcy mężowie dokonali dwukrotnie tego samego czynu, ratując przed zagładą Europę pod Wiedniem i pod Warszawą. W końcu mówca złożył w imieniu armji czeskosłowackiej hołd pierwszemu żołnierzowi Polski. Po kilku krótkich przemówieniach innych chór odśpiewał hymn narodowy polski i czeskosłowacki. W cza sie akademji przed okrytym kirem popiersiem Marszałka Piłsudskiego pełnili wartę honorową członkowie gwardji narodowej. Na akademji obecni byli członkowie poselstwa i konsulatu polskiego z posłem Grzybowskiem na czele, przedstawiciele duchowieństwa, generacji, przedstawiciele MSZ z ministrem Fiedlerem, poseł bułgarski, przedstawiciele nauki, organizacji społecznych i gospodarczych itd.

W ciągnieniu IV klasy padły w naszej kolekturze następujące większe wygrane:

| | |
|-------------------------|-------------------------|
| zł. 20.000 na Nr. 73722 | zł. 20 000 na Nr. 78929 |
| " 10.000 " " 78952 | " 10 000 " " 129765 |
| " 10.000 " " 34538 | " 10.000 " " 152994 |
| " 10.000 " " 76676 | " 5.000 " " 66619 |
| " 5.000 " " 15176 | " 5.000 " " 81224 |
| " 5.000 " " 77895 | " 5.000 " " 82530 |
| " 5.000 " " 152551 | " 5.000 " " 55806 |

oraz szereg wygranych po 2.500 zł., 2.000 zł., 1.000 zł. i t. d.

KOLEKTURA

A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6.

Konto P. K. O. 145461.

LOS Y I-ej klasy 33 Loterii Państwowej JUŻ sprzedajemy.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Czem mogą być gromady wiejskie

Co to jest gromada? Jaki jej zakres działania? Jakie metody pracy? Czy powołanie do życia gromad wiejskich przy czyni się do podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego wsi naszej? Oto pytania, na które odpowiedzi są nam ni by znane. Powtarzam „niby znane“, gdyż istoty tego zagadnienia nie zostało spopularyzować a kto wie czy wszyscy zdajemy sobie dokładnie sprawę z jego wagi i znaczenia.

Najniższa jednostka organizacyjna, jedna lub kilka wsi, względnie miejscowości — oto gromada. Jednak definicja ta, aczkolwiek jasna — nie może być uznana za zrozumiałą dla szerokiego ogółu. Główna istota gromady — to wspólność interesów gospodarczych i kulturalnych — to sfera wspólnych zainteresowań w zakresie publicznym — to zdolność do współdziałania wszystkich mieszkańców gromady. W tej zdolności do współdziałania tkwi właściwa siła społeczna. Im ta zdolność będzie większą, tem większą wartość dana gromada stanowić będzie dla państwa.

Należyte wyzyskanie tej siły społecznej, tkwiącej w zdolności do współdziałania mieszkańców gromady jest celem najbliższym jaki musi przyświecać tym, którzy są powołani do wprowadzenia w życie gromad.

Na terenie przeciętnego województwa, liczącego przeszło milion mieszkańców, około 24.000 ludzi, to członkowie rad gromadzkich. Jest to wielka rzesza pracowników społecznych. A główną zaletą jej jest to, że zna ona dobrze teren swej pracy, że jest z tą ziemią sprężniętą na śmierć i życie, że najlepiej może zrozumieć swoje wspólne interesy, że wreszcie dobro publiczne o ile ono dotyczy gromad — to dla niej nie abstrakcja — za jaką musimy z punktu widzenia większości małych rodzinnych rodzinę ogólniejszej natury.

Innymi słowami zainteresowanie bezpośrednie w rozwoju gospodarczym i kulturalnym gromady oraz znajomość potrzeb i możliwości terenowych — oto najważniejsza zaleta rad gromadzkich, nie zależnie od miłości i przywiązania do swej rodzinnej ziemi.

Jeśli mówimy o zakresie działania gromady — to musimy uznać za ten zakres to wszystko, co łączy mieszkańców pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym z tytułu wspólnego zamieszkania. Są to miejscowe potrzeby, lecz jakże rozliczne! Pomoc biednym, opieka nad dziećmi bezdomnymi, zapewnienie jaknajlepszych warunków młodzieży szkolnej, opieka nad drogami, rowami przydrożnymi, zaopatrzenie w dobrą wodę do picia, zapewnienie odpowiedniej ilości wody na wypadek pożaru, organizacja straży pożarnych, opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym, zwłaszcza w czasie robót polnych, organizacja obozów letnich, organizacja pomocy w razie klęsk społecznych, zwalczanie cho-

rób zakaźnych, walka ze szkodnikami roślinnymi, opieka nad cmentarzami, organizacja bibliotek, świetlic i domów ludowych, popieranie spółdzielczości i tak dalej, dalej — oto zadania, które mogą być podjęte przez radę gromadzką z sołtysiem na czele jako jej przewodniczącym.

Przechodząc do metody pracy — przede wszystkim musimy podkreślić, że muszą one być takie, by przy największym natężeniu działalności danej gromady, nie stworzyły w gromadzie siły odśrodkowej w stosunku do gminy jako całości i jako centrum gromad, wchodzących w jej skład.

Może się bowiem zdarzyć, że nprz. miasteczko w obrębie gminy potrafi wyodrębnić swe interesy, przeciwstawi je gminie, jako całości — a w następstwie zacznie dążyć do oderwania się od gminy.

Niewątpliwie, gdy konieczną będzie rzeczą i możliwą z punktu widzenia interesów ogólnych powołanie do życia gminy miejskiej — sprawa będzie słuszna. Gdy będzie jednak to tylko i jedynie samolubny interes danego terenu — niezgodny z interesem publicznym — dobro publiczne może ponieść poważną stratę.

Metoda pracy w gromadzie musi być inna, bardziej bezpośrednia niż w gminie czy powiecie. W gromadach przede wszystkim najpoważniejszym zadaniem

jest należyte wykorzystanie energii społecznej.

W metodach pracy podkreślę planowość, celowość, sprawiedliwość w rozkładaniu ciężarów, uświadomienie mieszkańców o pracach i zamierzeniach gromady, spopularyzowania każdej akcji w terenie przed jej rozpoczęciem i wreszcie dobre zorganizowanie kontroli społecznej nad działalnością tak rady gromadzkiej jak i sołtysa.

Ludność musi mieć przeświadczenie i świadomość celowości i użyteczności każdej akcji.

Dlatego też rada gromadzka winna zastanowić się jakie są potrzeby gromady we wszystkich dziedzinach, a następnie ułożyć plan swej pracy w kierunku zaspokojenia tych potrzeb z uwzględnieniem ich kolejności i możliwości zaspokojenia. Plan ten winien być spopularyzowany wśród ludności tak, by stał się własnością ogółu tej ludności, by cała ludność przyjęła go za wytwór swej własnej myśli, by miała świadomość konieczności wprowadzenia w życie.

Każdy działacz społeczny musi pamiętać o tem, że jego idea, jego myśl przewodnia może być wprowadzona w czyn dopiero w chwili, gdy idea ta stanie się własnością szerszego grona, gdy przeniknie do mózgów ogółu.

Najwspanialszy dom ludowy, wybudowany przez jednostkę bez współdziałania

tu tych, dla których jest przeznaczony — nie przedstawia takiej wartości jak mała chatka mieszcząca świetlicę, ale zbudowana wspólnymi siłami miejscowej ludności.

Nie można więc „pracować dla ludu“, lecz trzeba zorganizować działalność gromady tak, by sam lud pracował dla siebie.

Za szczupłe są ramy tego artykułu, by można należycie rozwinąć szczegóły. Moim zamiarem jest poruszenie najważniejszych szczegółów tego poważnego zagadnienia, że wywołam dyskusję i zdolam przyczynić się do tego, by **działalność gromad wiejskich została pobudzona do życia.**

Pobudzenie do życia gromad wiejskich bezwzględnie przyczyni się do podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, ale tylko wtedy, gdy potrafimy należycie wykorzystywać olbrzymie rezerwy sił społecznych, jakimi są rady gromadzkie i skierować ich działalność na odpowiednie tory, stosując zależnie od środowiska te lub inne metody pracy.

Stanowczo niesłusznym jest bładanie nad niskim stanem kulturalnym rad gromadzkich na ziemiach wschodnich. Nie wątpliwie w porównaniu z radami gromadzkimi w Poznańskim stan naszych rad gromadzkich jest niższy.

Ale my nie będziemy od razu podejmować się tych zadań, jakie mogą spełniać rady gromadzkie naszych ziem zachodnich.

Kto zna swój teren pracy, kto odczuwa jego potrzeby tak, jak mieszkańcy naszych gromad, ten bezwzględnie już przez tę właśnie znajomość terenu, jego potrzeb i możliwości — daje pewną gwarancję choćby powolnego lecz stałego postępu.

Główną siłę gromad stanowi tylko i jedynie zdolność do współpracy. Zdolność ta — to poważniejszy czynnik od największego nieraz kapitału. Wiemy, że spółdzielczość nieraz cudów dokonywała, walcząc z dobrze zorganizowanym kapitałem międzynarodowym — o ile zdołała temu kapitałowi przeciwstawić solidarność, zdolność do współpracy i umiłowanie idei dobra powszechnego.

Dziś tę solidarność, zdolność do współpracy i umiłowanie idei dobra powszechnego — mamy przeciwstawić kryzysowi i bierności.

Wierzę, że tego dokonamy.

Celestyn Galasiewicz.

Sprostowanie. Do wczorajszego artykułu p. 1. „Po wyborach w Czechosłowacji“ wkraść się przez przeoczenie błąd. Mianowicie, w skład ostatniej czesko-niemieckiej koalicji rządowej zamiast chrześcijańsko-społecznych weszli Niemcy socjalni demokraci, co niniejszym prostujemy. Ponieważ jednak to ostatnie stronnictwo straciło w wyborach najwięcej — błąd ten w niczem nie narusza istoty dalszych wywodów. Nazwisko przywódcy sudeckich Niemców zostało przy składaniu zniekształcone. Brzmi ono **Henlein**.

Zatarg włosko-abisyński



Cesarz abisyński Haile Selassie przemawia do swych poddanych.

Hallna Korolówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale
W — 1948 (PL)

VIII.

Znalazłam kawałek drogi. Zdaję sprawozdanie. Mój chłopiec chwycił się wsia da na siodełko.

Rusza, krok w krok za mną. — Wskazuje przejazdy, skacze, biegnie, zatrzymuje. Idę po poprzednio odbitych śladach stóp. Coś nowego.. Tam, gdzie przed parą minutami na niepokalanej bieli od biłam swój trop — teraz trop jest pod wójny. Mój i lamparta. Więc idzie za nami.

Rozglądam się wkoło. Nawet jeśli by skrył się za najbliższym tamaryszkiem, nie sposób odróżnić.

Pustynia Baludżystanu ma niesamowite kolory. Jest płowobiała. W mdłej poświacie słońca wszystko się zlewa z tłem. Wystarczy odejść o parę kroków w bok — by zginać w pustyni, by stracić poczucie czasu, miejsca, kierunku. Zdaje się,

że nigdy tu nie byłam — a byłam przed chwilą, bo jest mój ślad.

Tak na mchach Jelneńskich w Dziśnieńskim powiecie, gdy wyjdiesz jesienią na polowanie na pardwy i cietrzewie — słońce świeci za blade-liljowym welonem mgły, nogi zapadają w miękką materac szarego mchu, karłowate sosnki i czeczolki są wszystkie identyczne... Zatrzasz się, giniesz, gubisz. Uważaj, by nie zapaść w otwarte okno bagna, przeznaczone zmruszałą kłodą — a tu gdy wyjdiesz z szarych tamaryszków, uważaj by nie utonąć w mirażu wody. Niedobrze, gdy się złudzenia zamieniają w rzeczywistość.

Dobrnęliśmy do brzegu. Stach usiłuje objechać. Nie sposób — grzęźniemy w lotnym piasku diun. Siedzę przy motorze i patrzę na ten bezkres przeraźliwy, na czarne sylwetki skał rzucone plamami tuszu na błękit nieba i biel piasku.

Stach poszedł na stację dowiedzieć się o drogę i kupić jedzenie. Brnie wprost przez wodę, zapada po kolana. Płowa sylwetka jest coraz dalej, jak figurynka, jak ruchomy punkt, zatracca się — znika.

Czekam godzinę, może więcej. Znow jakiś punkt porusza się na tafli wody. Wraca z pustymi rękami, beznadziejny i zro-

paczony. Jedyna droga w wodzie. Jedzenia i wody niema. Ramazan — przeklecie słowo, które dźwięczy mi dzisiaj jeszcze w uszach, jak wyrok śmierci głodowej.

Z płowych diun bezszelestnie wychyla się bosonogie zbawienie. Spojrzał dziki swn pustyni na motor, na wodę, na nas — dał znak ręką. Brunatne pięty zaplaskały w błocie. Warknął popchnięty motor.

Tak przez parę godzin biegł baludż, za nim Stach z ręką na kierownicy, z tyłu ja pchając motor. Gdy błoto było zbyt grzańskie, rzucaliśmy pod koła fatruchy z blachy, spreparowane z dwóch pociętych bidonów i parliśmy co siły wszyscy troje. Wyskakiwał sapiąc. Biegliliśmy dalej, aż naprawdę stanęliśmy na suchym pagórku białego przejazdu.

Niestety z drugiej strony również rozlewisko. Sterczy jedynie samotną, suchą groblą tor. Niema wyjścia i dróg. Baludż zataca ręką krąg po pustyni i woła przeciągle „pani haj pani“. Chwycił w lot monetę, obejrzał, mruknął, że za mało — salam i znikł jak cień.

Zostaliśmy znow sami. Nasyp rozmiękły podmyty. Motor idzie powoli ustawiony pod kątem. Wędruje pieszo. Co

mię Stach staje i czeka. Przez cały dzień ujechaliśmy dziesięć mil. Motor się obsuwa. Jechać nie sposób.

Znajdujemy coś w rodzaju wysepki. Dość miejsca by postawić namiot. Niema wody, niema chleba — głód skręca kiszki. Wczoraj w wieczora skończyliśmy za pas. O cztery mile najdalej musi być stacja. Stach pół żywy ze zmęczenia znow majaczy w gorączce. Wejść chce wody.

Nagan za pas. Koszyk i butelki do ręki. Maszeruję środkiem toku Wędruję przed siebie liżąc spały podkładów. W bagnie pustymi gaśnie słońce. Rojsty białoruskie. Wąska grobla w czas wiosemnych roztopów. Mrok szarą płachtą opada. Gasi barwy. Z daleka majaczy kształt domu i samotne drzewo. Stacja.

Mijam biały słup milowy. Sto sześćdziesiąt dwie mile od Quetty — jakże jeszcze daleko. Podchodzę do stacji. Ciśsza. Nikt nie zapala świateł, nikt nie wybiega pogapić się na nieznanego przechodnia. Drzwi wywalone. Wchodzę na podwórze. Wołam — cisza. Szczur szmyrgnął mi z pod nóg. Tu nikt nie mieszka.

Szukam studni. Pod drzewem zatechła kałuża wody. Z łopotem zerwały

Ostatni lot Stanisława Hausnera

UŚMIECHY I UŚMIESZKI
Najbardziej ciekawy
dział

Niemal w tym samym dniu wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze, które boleśnie dotknęły dwa kraje: Rosję i Polskę. Mam na myśli katastrofę „Maksima Gorkiego“ i „Marszałka Piłsudskiego“. Pierwszą nazwę nosił olbrzymi samolot sowiecki, który runął na ziemię w Moskwie, grzebiąc pod sobą 48 ofiar. Drugą zaś — samolot naszego amerykańskiego rodaka Stanisława Hausnera, który zginął śmiercią lotnika w Detroit.

STANISŁAW HAUSNER.

Stanisław Hausner od lat całych nosił się ze szlachetną ideą rozslawienia miana Polski przez dokonanie lotu transatlantyckiego z Ameryki Północnej do Europy. Od lat całych marzył o zdobyciu laurów polskiego Lindbergha, walczył z przeróżnym trudnościami natury zarówno morderczą jak i maternalną. Iść poświęcenia i samozaparcia musiało wymagać ryzykowanie gigantycznego lotu transatlantyckiego przez człowieka, związanego tak jak Hausner z rodziną, z żoną, z dziećmi!

Iść kłopotów i starań, zanim się zdobyło kilkanaście tysięcy dolarów na samolot i wszystkie niezbędne przy tego rodzaju podróżach przygotowania Hausner przewyczerzył wszystko. Zdobyl nareszcie upragniony samolot, odbył szereg próbnych lotów i ruszył — w czerwcu 1932 r. — na podbój Atlantyku.

NIESZCZĘŚLIWY LOT.

Nie sądzono jednak było dotrzeć Hausnerowi do wymarzonego celu podróży. Nie udało mu się pokonać olbrzymiej przestrzeni. W pobliżu wysp Azorskich samolot jego musiał opuścić się na fale oceanu. Jedyne dzięki pływakom, w jakie zaopatrzone był samolot Hausnera, utrzymał się on szereg dni na powierzchni, czekając na ratunek lub śmierć. Upływały godziny i doby. Skromny zapas żywności i wody się wyczerpał. Słły życiowe opuszczały nieszczęśliwego lotnika coraz bardziej. Zdawało się, że zagłada jest nieunikniona.

Ratunek jednak przyszedł. Omdlałego z głodu i ogólnego wyczerpania Hausnera znalazł i zabrał na swój pokład okręt, zmlerzający z Europy do Ameryki. Zabrano też szczątki samolotu.

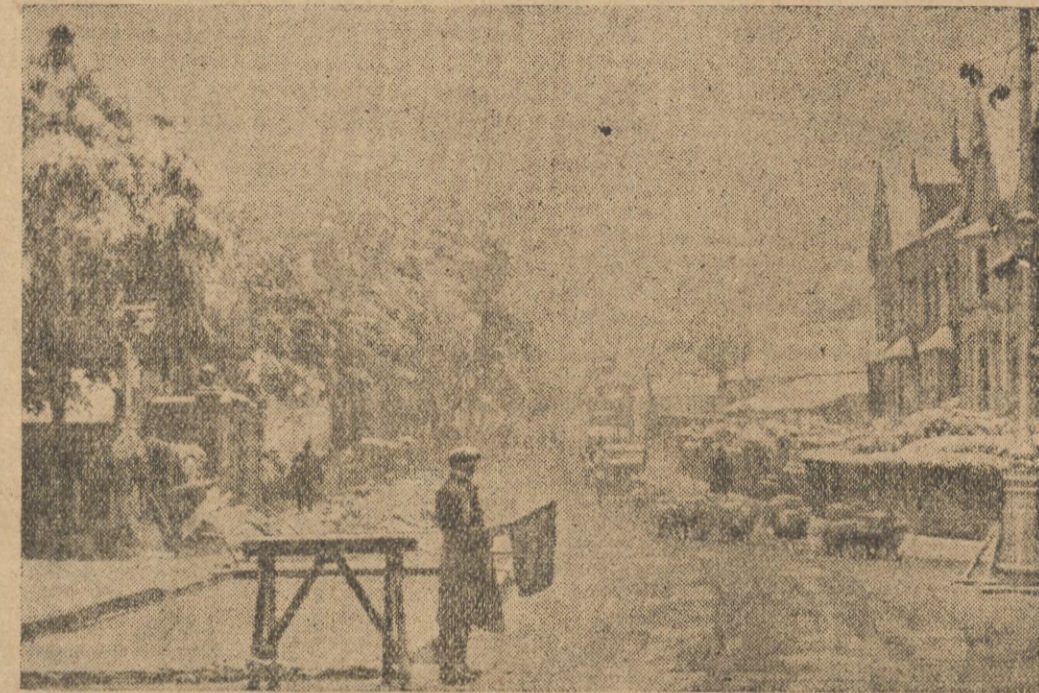
DALSZE WYSIŁKI.

Hausner, po powrocie do sił i zdrowia, bynajmniej nie zarzucił swej idei. Nie zrażony niepowodzeniem, znowu zabrał się do przygotowywania wyprawy. Znowu zbierał środki na samolot, odbywał — mimo n'jednokrotnych próśb niespokojnej o jego życie żony — ciągłe loty, pracował niezmiernie. Samolot swój nazwał Hausner „Marszałkiem Piłsudskim“.

TROCHĘ O LOTACH TRANSATLANTYCKICH.

Przy okazji należy przypomnieć trochę danych z historii lotów transatlantyckich. Trasa

pomiędzy Europą a Ameryką Północną wynosi — licząc okrągło — 6000 klm. Trasa olbrzymia, zwłaszcza, że przebieg ją wypadła bez lądowania po drodze. Na tej ogromnej przestrzeni niema żadnej wyspy, żadnego atolu, jakich naprzykład pełno na południowych obszarach Pacyfiku — żadnej chociażby skały. Lotnik, który spadł, może iść jedynie na przypadek lub cud boski, tak jak Hausner. Do tego dodać jeszcze należy przyrodzone nieprzyjazne dla lotników warunki atmosferyczne, jakie panują nad Atlantykiem, szczególnie jeżeli chodzi o loty z zachodu na wschód, t. zn. z Ameryki do Europy, tak właśnie, jak leciał już raz i chciał znowu lecieć Hausner. Pierwszym pogromcą Atlantyku był wspomniany już na początku i główny na cały świat również z procesu o uprowadzenie i zabójstwo synka — Karol Lindbergh. Czynu swego dokonał on 20 maja 1927 r., a więc akurat przed 8 laty. Wyleciał on z Roosevelt Field (pod New Yorkiem), zaś wylądował w Le Bourget (pod Paryżem), przebywając 6000 kilometrów w ciągu 26 godzin. Lindberghowi wybitnie sprzyjało szczęście, głównie w postaci wiatru, wiejącego mu cały czas w plecy, a przez to znacznie ułatwiającemu imprezę.



„Ulica w jednym z miasteczek Niemiec w maju 1935 r. po nagłym oziębieniu i zamieci śnieżnej.“

W rok po Lindberghu (12 kwietnia 1928 r.) przebył Atlantyk, lecz już w kierunku przeciwnym (z Europy do Ameryki) trzej śmialkowie nie mieccy: Koehl, Fitzmaurice i Hünefeld. Wystartowali oni w Baldonnel (Irlandja) zaś wylądowali na wyspie Greenly (Am. Półn.). Wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych musieli parokrotnie zbacać z prostej linii tak, że w rezultacie przebyli trasę długości 6570 klm. co im zajęło 35 i pół godziny.

Nie będziemy tu wymieniać dalszych nazw lotników, którzy po Lindberghu zdobywali Atlantyk. Wspomniemy jedynie o lotach polskich: kpt. Skarżyńskiego, (Afryka Ameryka Południowa) i braci Adamowiczów (Ameryka Północna — Europa). Z nieudanych zaś lotów wspomnieć trzeba o locie Kubali i Idzikowskiego.

OSTATNI LOT HAUSNERA.

Niestety, Hausnerowi nie było sądzono przelecieć Atlantyku. Jak wiemy już z gazet, Hausner krążył na swym samolocie nad kośćcem w Detroit, gdzie się odbywało nabożeństwo za duszę s. p. Marszałka Piłsudskiego. W pewnej chwili samolot runął na ziemię i spłonął. Hausner poniósł śmierć.

W 13-tym dniu ciągnięcia IV-ej klasy 32-ej Loterii Państwowej

GŁÓWNA WYGRANA

ZŁ. MILJON ZŁ.

padła na numer 87 111 w krakowskiej kolekturze

Bracia SAFIER

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 6.

Szczęśliwe losy do I-ej klasy 33-ej Loterii Państwowej wysyłamy na zamówienie odwrotną pocztą.

się dwa płaszyska — wstrętne, uciekam. Noc. Wracam z pustymi rękami. Wlekę zmęczone nogi za sobą. Cięży kosz, cięży nagan. Czuje wyraźnie, że obok mnie ktoś idzie. Jakieś niebezpieczeństwo czai się w ciemnościach. Mijam ciemny kształt przy torze. Myślałam, że na miot — nie, to tamaryszki. Idę dalej.

Przegapiłam ślup miłowy. Nie wiem czy jeszcze daleko. Każdy krzak wydaje się podobny do namiotu. Widzę wyraźnie ślady motoru. Przeszłam za daleko. Teraz cofam się bokiem nasypu. Nie widzę nic. Wpadam na sznury.

Stach śpi. Zwleka się z posłania, widzi, że niema nic, pada z powrotem.

Przynoszę wodę z kałuży. Herbata ma wygląd kawy z mlekiem i tłusty smak gliny. Mamy po jednym biskwicie na te raz i na jutro rano. — Spać.

Niedziela, 30 grudnia. Wstajemy z trudem. Jest nam słabo z głodu. Znowu błoto z herbatą i jeden biskwit. Teraz pozostaje nam tylko po pięć papierosów i butelka czerwonego wina. To wino wiozę schowane na dnio wózka od Konstantynopola.

W chwili odjazdu, gdyśmy żegnali Starą Ziemię, ambasador hr. Potocki dał nam na drogę butelkę whisky, butelkę

kę czerwonego wina i kolekcję papierosów. Krepowało nas przyjęcie tego prezentu. Dzisiaj widzę, że miałam prawo wziąć i jak ten zapas na drogę był mądrze pomysłany. Już w Turcji, whisky piłam w nocy, by móc spać. — Tak było zimno. Papierosy parokrotnie ratowały nas na bezludziu. Dzisiaj też. A wino uratowało Stachowi życie.

Naprawdę tego rana było już b. źle. Osłabiony codzienną gorączką w przeciągu tygodni i głodem, nie ma siły wstać. Podnosi go mocny łyk czerwonego wina. Idzie na zwidy. Wprost przez wodę w stronę gór. Na torze ślady łam parła. Czyżby to on szedł za mną w nocy?

Czekam parę godzin. Wraca, padając ze zmęczenia. Drogi wśród gór niema. Pchamy się torem. Stach na motorze, ja pieszo. Mijamy umarłą stację, gdzie byłam wczoraj. Jeszcze miła czy dwie. Po prawej stronie toru suchy płat pustyni.

Jesteśmy po lewej. Podkładając kamienie, przerzucamy motor przez rąsy.

Stach rusza sam pełnym gazem. Biegnę z tyłu. Krzyczę stój. Naprawdę. Nie słyszy. A ślady motoru coraz głębsze. Przed nim miraż wody, lub woda na prawdę.

Dzieje się coś strasznego.

Motor z pełnego rozpędu zahamowany ślizką gliną staje i zaczyna tonąć. — Stach pcha co sił. Motor dławi się na pełnym gazie. Dobięgam bez tchu. Już jest po osie. Pchamy oboje. Na nic.

W miejscu, gdzie przed chwilą błoto jedynie oblepiało buty, grzeźniemy po kolana. Motor przechyla się na jeden bok jak tonący okręt i pogrąża się coraz głębiej.

Już tylko główce cylindrów wystają z płowej mazi. Jesteśmy oblepieni błotem, jak koszmarnie potwory. Klęcząc, rękami i łopata, złamaną jeszcze w Perseji, odgarniamy glinę na stronę. Strasznie ciężko. Ręce pokaleczone ociekają krwią. Co jakiś czas odpoczywamy leżąc w błocie.

Potem dalej do roboty. Wpychamy pod koła blachy. Zakładamy faszynę z suchych tamaryszków. Jeszcze jeden wysiłek. Naprawdę. Nie mamy siły wszyscy troje.

Zapada mrok. Spimy w błocie obok motoru. Zwlekam spodnie. Są tak ciężkie od gliny, że trudno je podnieść. Bez wełnianych spodni, zimno. Podwójny brezent podłogi przechodzi chłodem wilgoci.

Zawsze byłem zdania, że w każdym dzienniku ogłoszenia są jego najciekawszą stroną. Weźmy bowiem konstrukcję tego czy innego dziennika. Najbardziej bezpartyjny i niezależny ma swego naczelnego redaktora o pewnym zdecydowanym światopoglądzie i szereg współpracowników, o zapatrywaniach mniej lub więcej zbliżonych. Różnice bywają tu drobne i polegają zwykle na tem, że współpracownik uważa swój udział, taki czy inny, w piśmie za najważniejszy, podczas gdy redaktor sądzi, że mogłoby się bez niego obejść.

Inaczej ma się rzecz z ogłoszeniami. Tu czytelnik, za własne pieniądze, przejawia swą inwencję, wypowiada się w skrótach, na którego autor artykułu wstępnego czy feljetonista nie może sobie pozwolić. Mimo to jednak ogłoszenia nadają się bardzo do polemiki i krytyki, właśnie dlatego, że nie są przesiewane przez sekretariat redakcji.

Otwórzmy przedostatnią stronicę znanego pisma małopolskiego. Wśród innych ogłoszeń czytamy tam:

CHCESZ ODCISKOM sprawić bał — przyłóż tylko „KO-LO-SAL“.

Ogłoszenie to uważam za wybitnie szkodliwe, na podstawie własnych bogatych doświadczeń. Oto już w tym roku, w zimie, chciałem również „sprawić odciskom bał“, by je trochę rozzerwać i kupiłem im nowe lakierki, w których udałem się na bał prasy. Otóż stwierdzam, że niema nic gorszego, niż sprawiać bał odciskom. Dostają poprostu ataku szału. Pięką, rwą, płoną, palą. Najcięższemu wrogowi nie życzę, aby odciskom „sprawiał bał“. Mają one usposobienie ponure i nie znoszą zabaw, zwłaszcza tańców.

Na innym miejscu czytamy:

25-LETNIA przystojna panna, właścicielka dużego sklepu masarskiego, szuka męża masarza, — przystojnego, bez nałogów, z gotówką przynajmniej 2.000. Zgłoszenia z fotografią dla „energiecznej“ i t. d.

Trudno tutaj nie wystąpić z ostrzeżeniem, po przeczytaniu tych słów, umieszczonych przez osobę młodą i niedoświadczoną. Pamiętamy, jak to pisał Boy w słówkach, wyciągając słuszny morał z innej romantycznej przygody:

„Na co się człowiek naraża

Kiedy ojca ma masarza“.

„Energieczna“ powinna pamiętać, że naszym pierwszym obowiązkiem jest pamiętać o dzieciach, chociażby to była muzyka przyszłości.

Czasami ogłoszenia są tak proste, że poprostu niepotrzebne. Np.:

2.000 — posiadam, chętnym pomnożyć —szczegółowe propozycje. — Zgłoszenia i t. d.

Proponuję panu pomnożyć przez pięć, to będzie 10.000. Zapewne nie tak wiele, ale w robieniu majątku trzeba być powściągliwym, chociaż upartym. Wel.

Doktor IDELSON

(chor. chirurgiczne i kobiece)
przeprowadził się na
ul. Zamkową 18 m. 13.

LEKARZ-DENTYSTA

R. MOZES

przeprowadził się na
ul. Zamkową 18 m. 13.

Przez całą noc dręczą mnie koszmarny. Widzę jak motor tonie bez ratunku. Zapada coraz głębiej, znika pod nawie rzeźnią błota. Wyskoczyło parę bąbelków powietrza. Już po wszystkim. Puścynia zamknęła się nad nim bezpowrotnię. Widzę, jak rano zbieramy resztki rzeczy i z węzełkiem na plecach, chwiejnym krokiem wlecemy się wzduż toru.

O świcie pierwsze spojrzenie w tę stronę. Pochylił się trochę więcej, ale jest — stoi. Łopata utonęła w błocie. Kopyemy rękami. Głina zmarznięta. Prędko, prędko — trzeba odkopać motor nim słońce wzejdzie. Drzemy ziemię palcami. Faszy ny wtłoczone w glinę ranią boleśnie. — Motor już odkopany.

Zrzucaemy z motocykla resztki bagażu. Wszystko wprost w błoto. Gaz. Siły do łupy. Pchamy. Drgnął. Zachybotał się w głębokim dole. Nie ma chwili do stracenia. Staś podnosi wózek — wpycham pod koła suche krzewy. Blachy wyciągnięte pod przednie koło motoru. Jeszcze gazu. Pchamy. Stach wparty no gami w glinę, nagięty naprzód, na bladej, nieogolonej twarzy widma sine, nabrzniate żyły... — i duże krople potu. Czy wytrzyma?

(D. c. n.)

Ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego



Nie było chyba większego miasta na kuli ziemskiej, gdzieby w mniej lub bardziej uroczysty sposób nie złożono hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. We wszystkich stolicach świata odprawiono uroczyste nabożeństwa, na które przybyli specjaliści przedstawiciele głów państwa, władz cywilnych i wojskowych, korpus dyplomatyczny, kolonie polskie, oraz tłumy publiczności związanej sympatją z Polską, aby wziąć udział w żałobie. Na zdjęciach — nabożeństwo w kościele Panny Marji w Pradze Czeskiej i w kościele katolickim w Helsigforsie.

Ulica nie lubi kwestarek

Kilka dni temu w dżdżysty, przenikliwie zimny dzień, szedłem po ulicy Wileńskiej. Starłem się iść jak najprędzej, by wtulić się w jakieś zaciszne, ciepłe lokum. I nagle przy jednej z bram zatrzymałem się zdumiony. Spoczątku ujrzałem chudą rękę, która podsunęła mi błagalnym wprost gestem metalową puszkę kwestarską. Potem spojrzały na mnie spokojnie, wyrozumiale oczy starszej damy. **Dystygowana pani** była w żałobie. W drugiej ręce trzymała rozpięty parasol. Miał ją chronić (ten parasol) przed deszczem, jak wnęka bramy od przenikliwego, zimnego wiatru. Pani drżała od zimna. Miała sine wargi i blade policzki. Puszkę kwestarską drżała w jej ręce.

— Może pan będzie łaskaw ofiarować parę groszy na biedne dzieci.

Po wypowiedzeniu tych słów pani uśmiechnęła się przyjaźnie i nie straciła tego uśmiechu, gdy, odburknawszy coś niewyraźnie, **niezręcznie ominałem i puszkę i kwestarkę.**

Zmarznięta dama w żałobie zwróciła się z prośbą do innego przechodnia. Obserwowałem ją przez pewien czas. Większość przechodniów starała się przejść obok niej, jak najprędzej; **znikoma ilość osób** przystawała na chwilę i wyciągała rękę do puszek. Brzęku padających monet nie słyszałem. Były to widocznie datki groszowe — miedziaki, układające się miękko na dnie metalowej puszek. Pani w żałobie miała dla wszystkich jednakowo wyjątkowo uśmiech.

Odżył wtedy w mej pamięci dawno widziany obrazek z ulicy wileńskiej. — Jakiś boso obdarty chłopak biegł za jakimś przechodniem, czepiał się poly je go palta i coś bełkotał niewyraźnie. Przechodzień rozumiał czego chce mały obdartus, bo odpędzał go gburowato i powtarzał ciszym głosem:

— **Odeżep się, do cholery, bo nie nie dam!**

Chłopak w końcu „odezpił się“ i posłał wśląd za przechodniem wiązanek barwnych określił pod adresem jego rodziny.

Przed dystygowaną panią, zbierającą datki publiczne na biedne dzieci, przechodnie, odmawiając ofiary, uchylali kapelusze — panie z tłumy ulicznego odpowiadały jej odmownie najczęściej uśmiechem przeproszenia.

W tem miejscu możnaby było wysnuć parę wniosków z zestawienia obu obrazków ulicznych — wniosków, jak na przykład chociażby o **wychowawczym wpływie** damy w żałobie na przechodniów i wogóle na wygląd ulicy. Mnie jednak zainteresowała inna sprawa.

Zbliżyłem się do pani w żałobie i wrzuciłem do puszek 10 groszy. Spadły do wnętrza przy akompaniamencie cichego „dziękuję“.

W moim podejrzliwym umyśle mal kontenta zrodziły się wtedy dwa pyta-

nia: **1) Ile pani w żałobie zdoła wyprosić pieniędzy od przechodniów ulicy i 2) ile z tej sumy dotrze do dzieci a ile pochłona wydatki administracyjne.** — Podejrzałem, że zbiór będzie niewielki i że wydatki administracyjne wchłoną z mej 10 groszówki conajmniej 50 — 60 proc. — proporcjonalnie do całej sumy wpływu z kwesty. Taki już czło wiek jest podejrzliwy...

Informację udzieliła mi prezeska Towarzystwa pani Zofja Kościalkowska. Towarzystwo Wincentego a Paulo prowadzi trzy przedszkola, w których opiekuje się i dokarmia 182 dzieci i bursę z 252 dziećmi. W dwóch przytułkach dla starców T-wo ma 68 osób. Wydział Opieki Województwa daje niewiele a wy maga dużo. Trzeba więc szukać dodatkowych źródeł. Przy pomocy kwesty odwołuje się do ofiarności społecznej. — Wszystkie pieniądze zebrane tą drogą, po potrąceniu kosztów administracyjnych, idą na dokarmianie dzieci i na kupno dzieciom bućków i ubranek. Koszty administracyjne wynoszą znikomą część całej sumy.

Kwestarki udzielają się pracy społecznej bezpłatnie. Są to prezeski i członkinie poszczególnych oddziałów T-wa.

Z Sekcji Pogrzebowej Wil. Komitetu Uroczystości Żałobnych

W dniu 23 b. m. zebrała się pod przewodnictwem GEN. SKWARCZYŃSKIEGO **Sekcja Pogrzebowa** na swe pierwsze posiedzenie.

Sekcja ukonstytuowała się w sposób następujący:

Przewodniczący GEN. SKWARCZYŃSKI, zastępcę przewodniczącego deleguje Zarząd m. Wilna, skarbnika wyznaczy przewodniczący Sekcji, sekretarzem wybrano MJR. ADAMA KOZŁOWSKIEGO. Prócz osób wyżej wymienionych w skład prezydium sekcji wejdą przewodniczący siedmiu komisji, wybranych przez Sekcję, na wniosek starosty wileńskiego. Są to komisje: **1) Programowa** (przew. konserw. DR. LORENTZ); **2) Porządkowa** (przew. starosta WIELOWIEYSKI); **3) Artystyczno-dekoracyjna** (przew. PROF. LUDWIK SOKOŁOWSKI); **4) Kwaternikowa** (przew. PLK. FILIPKOWSKI); **5) Informacyjna** (przew. EUGENJUSZ KOZŁOWSKI); **6) Komisja wyżywienia** (przew. WICEPREZ. GRODZICKI); **7) Sanitarna** — (przew. PLK. KIAKSZTO).

Po ukonstytuowaniu się Sekcja Pogrzebowa przeprowadziła dyskusję nad licznymi wnioskami poszczególnych

Pani w żałobie, kwestująca w zimny dżdżysty dzień po ulicach Wilna, była jedną z pracujących w tym dniu **260 kwestarek.** Puszek na mieście było 26 „Pracowały“ od godz. 9 rano do godz. 4, a po kawiarniach do godz. 11 wieczór. Każda puszkę w ciągu dnia miała przeciętnie po 10 kwestarek po 2 na 5 zmian.

Przypomnę jeszcze raz, że dzień był zimny i dżdżysty. Każdy wolał siedzieć w domu w cieple. Przechodniów było niewiele. Panie kwestarki — **przeważnie pa nie z towarzystwa** — pracowały wytrwale przez cały dzień **pod parasolkami, mokre i zziębnięte.** Pań było 260 (dwieście sześćdziesiąt).

328 złotych 90 groszy. Po potrąceniu kosztów administracyjnych w wysokości 10 złotych — 318 złotych pójdzie na dzieci. Rekord najwyższej sumy w puszkę wyniósł 29 złotych, rekord najniższej 35 groszy. Każda więc z 260 pań zebrała w ciągu około półtorej godziny ciężkiej pracy na zimnie po jednym złotym 22 groszy.

Godzina pracy kwestarki wyniosła więc przeciętnie 1 zł. 22 groszy.

Trzeba jednak ciężko pracować nad ofiarnością społeczną.

Włod.

SENSACYJNA ZMIANA W MODZIE PUDRÓW DO TWARZY

Paryż lansuje nowy sekret „MATOWEGO WYGLĄDU“

Eleganckie Paryżanki lansują nową modę. Znalazły one puder do twarzy, który nadaje brzoźkwinową cerę bez śladu polysku przez cały dzień.



Sekret polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu puder przesiewany przez potrójne jedwabne sito jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten ostatni sposób fabrykacji — wynik kilkuletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon pozwoli Pani pożegnać się na zawsze z polyskiem nosa i świecąca się, tłusta skóra. Nadaje on cudownie piękną cerę, która pozostaje całkowicie „matowa“ na przeciąg 8-u godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie uczynią skóry Pani polyskującą, o ile używa Pani Puderu Tokalon o „matowym wyglądzie“. Nadaje on świeży powab niby płatek róży, który spotęguje w dwójnasób Pani urodę. Kup Puder Tokalon — cena została niezmienną, pomimo kosztów nowego sposobu fabrykacji pudru o „matowym wyglądzie“.

Katastrofa samolotowa

POZNAN. (Pat.) W środę w Poznaniu, na Lawicy spadł z wysokości 100 m. samolot spowodowany uszkodzeniem śmigła. Pilot kpr. Mieczysław Zaleski zmarł wskutek odniesionych ran.

Żabotyński w Wilnie

We czwartek po południu przybył z Lotwy i Litwy do Wilna prezydent naczelny paryskiego komitetu sjonistów-rewizjonistów Żabotyński.

Na dworcu i przed hotelem „Bristol“ zebrały się wielkie tłumy jego zwolenników, witając go owacyjnie. Żabotyński wziął udział w konferencji sjonistów rewizjonistów okręgu wileńskiego która się rozpoczęła o godz. 17 w sali rady miejskiej przy ul. Ostrobramskiej.

Przewodniczący konferencji magister Raczek w zagajeniu swoim złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i zarządził na znak żałoby 3-minutowe milczenie. Następnie wygłosił Żabotyński

dłuższy referat o sprawach organizacyjnych, przyczem na wstępie swojej mowy wygłosił również głęboko odczuwane wspomnienie pośmiertne ku czci Marszałka. Po Żabotyńskim przemówił komendant żydowski harcerzy wileńskich p. Propes. Obrady konferencji zakończyły się o godz. 19-ej. Dalszy ciąg w piątek.

Wieczorem o godz. 21 odbyło się zgromadzenie publiczne, na którym witalny owacyjnie wygłosił mowę Żabotyński. Straż porządkową tak na konferencji jak i na zgromadzeniu pełnił Związek rezerwistów żydowskich i harcerzy. Żabotyński wyjeżdża w piątek po południu do Sosnowca.

Nowości wydawnicze

—T. Świda i Z. Czerwijowski: Kapitalizm i Socjalizm a Rolnictwo. Warszawa 1935. Str. 45. Nakład: Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład Główny: Dział prawniczo-ekonomiczny „Księgarni Rolniczej”. Nakładem Towarzystwa Wydawniczo-Młodych Prawników i Ekonomistów ukazała się broszura p. t. „Kapitalizm i Socjalizm a Rolnictwo” zawierająca dwa referaty wygłoszone podczas ostatniego dorocznego Zebrania Rolników z wyższym wykształceniem: 1) Tadeusza Świdy — „Rolnictwo w ustroju kapitalistycznym”; 2) Zygmunta Czerwijowskiego — „Rolnictwo w ustroju socjalistycznym, Rosja Sowiecka”.

W żywych słowach i na podstawie licznych danych autorzy charakteryzują położenie rolnictwa z jednej strony w świecie, w którym wielki kapitał odgrywa dominującą rolę, uzależniając od siebie całe życie gospodarcze, społeczne i polityczne, — z drugiej strony w kraju, gdzie zrealizowana została socjalizacja własności.

W pierwszym referacie p. T. Świda wykazuje, że sam kapitał zarówno rzeczowy jak i niematerialny jest czynnikiem pożytecznym dla gospodarki narodowej, o ile zachowa on swój normalny, właściwy charakter; natomiast wszelkie prerogatywy tego kapitału prowadzące do nadmiernego rozwoju industrializmu, który ma na względzie nie możliwości i potrzeby rynków zbytu, lecz głównie szybkie nabijanie kieszeni kapitalistów, w rezultacie muszą doprowadzić (i już doprowadziły) do załamania się równowagi i do klęski gospodarczej.

W drugim referacie p. Z. Czerwijowski wykazuje na podstawie analizy stosunków w życiu rolniczym Rosji Sowieckiej, że skasowanie własności prywatnej, za głęboko sięgającą ingerencją państwa w życie gospodarcze kraju, zabijanie prywatnej inicjatywy oraz nadmierne obciążanie rolnictwa prowadzą gospodarkę narodową do zupełnej ruiny.

Wielce aktualna ta broszura, napisana w sposób żywy i zajmujący, niewątpliwie spotka się z zainteresowaniem tych wszystkich, którzy interesują się życiem gospodarczym naszej doby.

Wśród pism

— Zadaniem tygodników i miesięczników jest pogłębiać problemy i zdarzenia, podawać przez prasę codzienną. To ważne i trudne zadanie spełnia ilustrowany miesięcznik „Tęcza”. Wystarczy przejrzeć ostatni, majowy zeszyt tego pisma, aby się przekonać o bogactwie materiału, ujmowanego pod tym kątem widzenia: sprawę rozkładania się protestantyzmu porusza we fragmencie powieści E. Kühnelt-Leddihna, dalej uwagi Kaczyńskiego o współczesnej powieści polskiej, artykuł o kandydacie na dyktatora Hiszpanii, artykuł o prasie żargonowej w Polsce, list z Anglii o najnowszych zdarzeniach, polemika z prof. Ułaszynem, artykuł o religii hitlerizmu, artykuł o „maszynach do wykrywania kłamstw”, korespondencja filmowa z Ameryki, dwie nowele — polska: Miłazewskiej, tłumaczona: to Somerset-Maughama, oraz reportaż Arkadego Fiedlera z nad Amazonki.

Pozatem wielka mnogość artykułów innych, 84 stron druku, 60 ilustracji, trójbarwna okładka.

„Tęcza” nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów, lub wprost w Administracji — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

OBUWIE wszelkiego rodzaju gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabędziez tylko w pracowni **Wincentego Pupałty** Wilno, Ostrobramska 25

Pełna tabela wygranych

w 12-m dniu ciągnięcia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterii Klasowej

I-sze i II-gie ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 1.000.000 na nr. 87111
Zł. 10.000 na n-ry: 83910 129765
Zł. 5.000 na n-ry: 2237 31232 22818
53032 56501 66044 146228 158946 471305
Zł. 2.000 na n-ry: 12810 16002 16152 19743 37502 43337 63251 66402 70227 72937 75265 77180 82159 97833 100060 110776 122001 131702 133432 143267 146705 162988 164221 164610 166731 173282 178258 183505 184639

Zł. 1.000 na n-ry: 5147 5717 10013 13337 15684 19654 25400 27432 35404 37449 42486 46480 51252 53176 69621 74567 79058 85353 85971 91720 93961 95492 99286 105045 105069 113945 114191 118682 123401 124222 126047 126566 128510 130981 134354 136812 140261 144938 151365 152384 154632 158462 159417 164228 166139 166744 167443 170809 177483

Po 200 złotych

8 61 272 328 31 418 65 512 16 18 682 844 973 1061 102 68 321 25 404 82 518 57 646 67 846 2089 105 8 31 243 385 416 608 63 67 812 73 907 58 92 3148 66 218 67 342 432 40 638 62 733 802 920 26 39 49 91 4076 88 127 69 345 433 69 523 97 663 787 811 89 980 5099 106 45 259 323 91 515 37 70 730 856 67 6147 234 350 500 602 19 83 800 959 69 7038 41 266 523 50 83 697 816 60 74 981 8044 69 110 18 253 364 423 70 85 553 602 15 29 47 59 707 891 961 71 9154 84 93 210 314 25 32 69 477 86 563 96 859 92 912 96

10074 257 315 21 77 540 83 97 668 81 817 37 98 973 11552 697 703 90 12064 87 135 210 338 494 521 69 753 96 13047 93 124 39 292 350 91 98 403 634 66 773 931 43 14020 45 174 321 45 97 406 49 659 617 31 77 87 786 978 15017 60 154 78 236 66 478 629 713 872 98 16115 21 34 64 262 365 433 502 31 61 607 48 98 741 62 876 17017 153 202 529 610 15 724 36 75 18000 9 110 27 215 53 59 88 321 405 41 567 972 90 19077 128 60 425 69 514 79 757 809 36 901

20013 14 150 90 237 399 414 19 524 49 85 620 79 767 804 45 940 21076 208 47 301 15 37 444 687 709 87 869 944 22038 39 106 34 259 65 73 478 665 97 717 873 91 916 23013 21 32 39 99 102 222 304 17 499 634 788 24013 59 67 82 165 239 64 81 407 28 94 820 42 67 25361 716 45 78 822 986 26138 42 65 74 321 70 592 643 68 867 27133 49 96 257 70 337 75 88 574 682 751 78 940 93 28013 83 147 225 57 651 798 935 29126 29 50 243 463 516 610 752 920 59 67

30005 25 41 98 120 58 300 543 631 49 821 84 915 31101 55 62 335 410 26 544 815 62 66 940 93 32019 83 99 369 80 404 533 44 611 19 30 33078 103 83 233 94 318 32 64 417 37 529 0 67 775 892 904 5 55 34148 81 215 400 31 46 619 70 71 52 85 761 35052 124 229 38 98 365 545 71 89 618 786 808 61 926 36013 24 25 56 67 100 30 33 342 628 703 37010 26 87 131 271 350 99 406 551 611 52 704 15 93 828 917 60 38173 265 78 300 3 56 57 461 532 72 631 874 90 945 39108 60 82 269 97 98 436 550 833 54 903 48 51

40217 325 61 96 444 513 27 55 661 777 82 834 900 41042 62 149 77 440 529 84 85 617 25 702 10 64 70 878 92 928 72 42030 62 82 190 306 73 440 678 87 740 70 894 43001 47 74 205 306 31 62 89 477 561 87 880 82 91 914 17 44172 73 88 316 30 33 55 509 17 42 54 679 744 51 919 45120 28 51 210 12 49 52 847 68 400 46015 90 111 62 310 41 46 89 689 715 878 901 47375 736 857 82 939 59 72 95 48018 92 165 66 90 227 313 80 72 74 81 581 607 736 72 825 44 950 89028 47 76 78 141 89 276 475 516 78 606 98 850 987

50025 230 302 19 91 433 538 45 695 704 828 71 932 39 51002 85 127 63 338 871 73 601 33 75 792 953 82241 56 58 89 412 516 31 68 622 717 822 46 90 941 44 53051 112 86 263 628 92 700 6 59 862 902 4 94 54083 154 83 222 529 39 753 810 973 94 55092 446 77 95 536 514 31 48 76 847 967 75 56018 140 225 827 358 522 51 67 624 763 91 801 7 95 57024 386 466 77 548 75 659 758 83 832 84 42 902 58001 134 288 444 522 93 739 53 99 887 973 59002 32 172 270 665 909 50

60019 74 116 68 79 219 58 324 37 451 510 92 633 71 716 34 47 840 912 61278 807 469 520 77 94 782 94 970 74 97 62025 102 96 245 404 42 82 668 716 35 58 876 929 63185 374 81 82 401 82 632 55 773 859 926 64083 108 34 54 313 406 7 70 588 90 681 765 74 94 946 65008 158 65 88 261 359 456 95 591 96 600 37 835 38 66028 110 307 437 646 68 868 913 54 67010 19 92 101 35 320 41 53 84 506 807 984 68256 415 530 47 60 62 651 84 733 34 36 822 975 91 69111 26 90 245 74 371 567 78 614 804 87

70121 234 68 69 339 72 524 606 59 82 792 71026 35 88 89 179 208 92 352 64 400 6 30 78 507 626 710 921 26 72003 29 90 181 354 481 503 51 748 73118 43 251 628 796 804 969 74200 32 339 428 65 68 613 82 788 813 59 922 75080 203 372 95 504 29 684 743 806 928 68 78

76062 38 246 393 435 568 621 80 763 76 77143 72 253 368 78 503 8 77 617 82 770 85 968 93 78042 388 93 442 48 89 542 49 828 50 955 79426 42 623 721 60 75 868 921 76 80057 108 89 314 28 65 87 402 13 514 29 885 81054 104 24 36 73 93 239 309 21 75 81 714 576 724 865 914 56 61 82033

208 62 301 407 20 40 562 77 682 84 772 841 967 88 94 83065 12 135 289 402 697 909 30 35 38 84041 293 331 503 24 33 43 772 85050 112 24 237 98 525 797 856 902 86015 53 100 51 383 524 613 26 762 87056 96 306 28 37 41 474 567 73 643 748 76 826 984 89062 103 61 71 201 26 87 93 383 441 67 532 636 94 815 204 40 930 89050 51 100 17 249 60 316 32 84 418 630 58 96 754 77 841 48 82 925.

90005 16 75 80 114 27 55 234 36 86 93 302 436 608 82 715 27 53 814 19 922 91045 71 122 79 270 301 96 401 83 510 30 611 838 78 983 86 92069 129 262 331 457 79 548 667 79 725 37 92 887 93006 94 139 333 62 65 537 667 784 92 94002 86 156 363 89 408 47 83 519 783 819 95077 223 374 403 59 61 511 56 68 77 808 84 96052 117 61 211 384 400 41 609 34 90 713 36 817 29 35 925 97099 243 82 89 400 37 510 20 661 831 92 942 68 98176 232 26 463 75 500 75 637 758 90 814 903 10 33 72 99 046 58 121 351 63 411 80 842 991.

100074 161 76 240 41 309 47 615 48 754 808 40 101162 87 238 65 339 49 529 72 733 974 102002 07 51 87 145 90 282 364 645 85 691 748 103004 26 313 61 69 407 36 41 630 865 86 962 104001 92 246 402 19 536 935 77 105 009 28 80 106 15 214 26 63 331 70 99 423 526 42 70 93 693 924 98 106019 74 132 280 304 422 98 520 65 789 107125 218 312 69 91 94 539 675 814 951 108095 147 347 86 446 593 682 809 67 81 924 109096 172 205 72 385 430 501 52 53 652 66 81 702 14 45 110117 201 04 32 67 333 40 72 76 413 20 30 507 619 111005 63 81 173 208 27 28 92 97 321 23 75 722 29 972 77 112184 294 300 401 678 87 791 930 66 113039 88 130 228 35 93 304 30 50 77 464 90 97 516 31 78 707 09 99.

114028 173 268 341 45 475 537 882 88 942 115028 45 140 88 315 400 9 32 48 61 526 718 19 21 50 841 946 71 116025 303 19 73 530 646 827 60 117045 120 52 79 95 205 51 337 413 510 628 709 30 864 979 118125 30 470 504 20 601 16 714 31 48 900 68 119084 201 43 345 51 515 67 86 695 774 936 49 87.

120013 79 313 405 65 508 32 717 29 86 833 63 80 89 956 121196 207 91 329 408 53 628 42 741 63 821 78 79 960 122103 37 55 72 329 63 471 542 613 57 726 54 860 943 123057 311 40 77 418 35 646 96 714 34 37 89 884 96 124214 315 490 714 814 40 942 73 92 125004 35 103 270 344 98 583 90 856 92 941 126135 380 95 453 56 619 35 51 63 927 99 127075 137 535 622 714 957 128044 64 316 77 556 59 634 760 82 97 811 87 973 129142 348 622 774.

130009 60 199 269 386 94 456 539 728 30 891 938 82 83 131051 122 65 201 69 362 431 731 34 47 83 981 132006 61 210 65 75 443 523 33 684 97 741 133039 54 180 312 45 47 556 678 770 876 911 46 134049 176 271 84 598 604 839 977 135012 15 119 272 347 62 520 616 86 784 830 44 959 64 136061 96 154 58 234 329 49 635 58 734 76 813 902 16 137028 120 462 549 99 645 767 871 94 138107 247 75 318 22 443 83 642 739 98 139019 52 259 429 541 93 716 839.

140066 134 263 93 324 404 81 513 636 81 769 811 44 85 905 83 141048 156 58 233 63 65 71 72 301 60 79 418 667 708 35 80 909 95 142143 62 204 449 586 99 628 77 743 849 936 143208 15 81 419 558 749 54 920 144057 117 381 472 604 74 85 835 145103 80 231 397 423 557 74 661 751 62 847 919 34 146082 165 75 82 96 237 51 307 41 65 413 538 98 653 758 864 147010 105 89 256 303 6 704 53 96 148342 52 471 614 900 32 52 91 149125 36 86 250 53 79 340 56 85 456 534 702 20 24 875 900.

150139 208 88 99 567 730 42 854 66 925 151035 39 54 338 561 97 98 643 93 94 700 20 67 152000 133 222 325 39 661 726 861 86 918 81 153007 165 239 46 57 87 301 43 98 495 502 51 621 45 735 86 92 889 959 88 154074 165 221 339 84 567 748 866 901 74 155075 130 93 214 59 61 340 475 531 706 34 67 873 923 156107 65 66 226 309 17 467 75 510 55 89 698 720 68 805 30 911 157041 45 220 3 247 361 63 494 526 64 70 89 715 52 55 62 937 158032 77 123 319 66 697 763 804 956 159147 73 77 303 79 664 790 915 35.

160070 202 62 321 59 417 32 49 508 34 602 84 825 51 55 82 161012 35 36 53 225 320 80 493 555 91 839 64 80 906 72 162026 48 187 253 308 433 532 629 784 815 973 163117 19 41 218 76 469 538 655 87 827 51 989 164114 220 300 14 410 506 602 710 928 165058 182 283 809 650 726 80 854 98 909 25 93 166098 189 213 16 22 80 437 598 765 851 54 943 167029 44 62 91 106 56 59 252 320 405 53 93 585 96 613 80 733 87 839 57 83 168040 53 121 42 51

98 217 46 386 447 61 530 87 715 897 968 169131 90 253 352 99 407 529 45 643 98 735 923 80 92. 170131 61 338 430 74 88 572 620 731 819 40 939 83 171308 21 56 510 761 94 934 71 81 172003 66 68 228 64 72 356 477 523 705 31 893 173183 274 80 98 337 538 94 608 23 727 861 80 86 995 96 174013 109 268 333 64 93 654 713 44 804 21 29 175058 97 291 305 495 504 88 95 615 81 793 809 74 176006 227 29 40 53 96 476 592 670 79 759 76 77 834 76 952 177283 300 03 458 81 96 581 637 67 178141 70 249 97 99 533 82 607 73 81 93 735 61 842 179216 324 72 402 646 95 718 63 801.

180016 35 81 259 60 95 98 99 304 18 409 97 625 96 712 48 85 824 910 181020 38 142 320 86 98 561 613 85 760 63 865 920 182004 126 59 205 301 30 570 90 672 803 900 74 183065 79 209 21 91 379 483 98 506 683 756 852 184143 96 206 94 372 706 804 937.

III-cie ciągnięcie

Wygrane po 500 złotych

7 726 998 1371 439 2025 264 394 940 48 3365 779 4187 873 5148 618 895 6457 663 7044 193 447 501 622 8089 219 531 824 54 934 9249 10168 514 641 706 20 26 90 849 995 11006 261 78 671 838 929 12378 761 13302 702 51 14061 15049 6 280 265 432 67 912 16084 195 316 690 952 92 17026 43 438 817 964 18072 582 629 730 858 19252 405 548 20071 251 57 346 843 55 21012 102 983 22256 354 440 545 846 72 23078 420 25 601 846 24021 83 604 831 25205 621 903 78 26124 283 708 28160 261 369 828 45 29052 366 88 30208 53 432 597 31291 884 32065 281 52

KURJER FILMOWY

Nadzwyczajne posiedzenie żałobne Zarządu Zw. Polsk. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych

14 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Zw. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, na które przybyli wezwani telegraficznie z wszystkich wojewódzkich zarządów. Na posiedzeniu tem uchwalono s. Mowe dyspozycje co do urzędzenia z właścicieli kin w ca. Polsce w. manifestacji żałobnej.

Postanowiono, że zdjęcia z uroczystości pogrzebowych Marszałka będą de monstrowane jako dodatki do normalnych programów kinowych. Natomiast odrazu po ukończeniu filmu z pogrzebu zostaną zawieszane na jeden dzień nor-

malne przedstawienia kinowe. W dniu tym we wszystkich kinach od godziny 12 w południe do godziny 12 w nocy demonstrowany będzie wyłącznie i bez przerwy wspomniany film, przyczem wejście do kin w całej Polsce będzie bez płatne. Inspektoraty Szkolne, Federacje oraz Związki i organizacje społeczne proszone są, by kierowały swych członków w różnych godzinach i do kin w różnych dzielnicach miasta, według wskazówek, które będą podane w prasie. Da to możliwość uniknięcia natłoku i umożliwi obejrzenie filmu jak najszerszym masom.

Kondolencja Państw. Zw. Niemieckich Właścicieli Teatrów Świetlnych

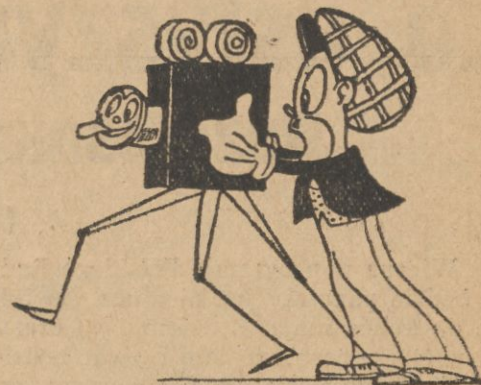
Państwowy Zw. Niemieckich Właścicieli Teatrów Świetlnych nadesłał do Zw. Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych następujące pismo:

„Otrzymała wiadomość, że Narodowy Bohater Polski — Marszałek Piłsudski przeniósł się do wieczności, okryła głęboką żałobą również niemiecką kinematografię.

Właściciele kin niemieckich składają Panom za mojem pośrednictwem wyrazy najgłębszego współczucia.

Proszę przyjąć zapewnienia, że niemieccy właściciele teatrów świetlnych w zrozmieniu współpracy pomiędzy narodami i w dążności do pokoju świata, czezą wraz z Panami pamięć Waszego Wodza”.

Państwowy Związek Niemieckich Teatrów Świetlnych
Fritz BERTRAM.



KRONIKA FILMOWA

— Czesi kręcą obecnie film „profilaktyczny” p. t. „Nieszczęsna chwila”. Film ten w mocnym napięciu dramatycznym przedstawia straszne skutki chorób wenerycznych, w wypadkach nieleczenia ich we właściwym czasie. Obraz ten ukaże się w kilku wersjach.

— Bezpośrednio po ukończeniu zdjęć do „Powrotu Frankensteina”, w atelier „Univér-salu” przystąpiono do produkcji nowego filmu „niesamowitego” p. t. „Drapieżca” z udziałem Borysa Karloffa i Beli Lugosi. Film ten zrealizowany jest wg znanej powieści Edgara Allana Poe’go. Do głównych ról kobiecych zaangażowana premijowana piękność amerykańską — Irene Ware, oraz Louise Brooks.

— Reżyser Van Dyeke ożenił się niedawno z piękną Ruth Mamix, pogrążając w rozpacz wszystkie girlsy w Hollywood, do których, w przeciwieństwie do innych reżyserów, odnosił się wyjątkowo czule, co wzbudzało oceany westchnień i nadziei. Teraz — nadzieję powieszono na kolku.

— Znany śpiewak włoski — Benjamino Gigli, będzie kreował główną rolę w filmie, realizowanym również przez Włocha — Augusto Geninę. Film będzie nakręcony w Berlinie w wersji niemieckiej i francuskiej i nosić będzie tytuł „Ne zapomnij o mnie”.

— Zakończony został nowy film Fox’a p. t. „Marie Galante”, którego akcja rozgrywa się w kanale Panamskim, na tle podziemnego świata szpiegowskiego. W roli głównej wystąpi nowa gwiazda — Ketti Gallian. Ryszard Haestler, recenzent tygodnika „Star” twierdzi, że młoda ta artystka będzie niewątpliwie groźną rywalką Marleny Dietrich.

— Od czasu kampanji, prowadzonej w Ameryce przeciw niemoralności filmów, wszystkie obrazy muszą otrzymywać „zaświadczenie moralności” od organizacji Hays’a. Harold Lloyd otrzymał zaświadczenie z mniej oficjalnego źródła. Uczeń szkoły prowincjonalnej pisze do Harolda: „Filmy pana są tak czyste i niewinne, że możemy zabierać do kina nasze matki”.

— Reżyser amerykański Ted Browning przystępuje do nakręcania filmu niesamowitego p. t. „Mark of the vampires”. Rolę profesora „demonologii” gra Lionel Barrymore. Specjalista od „niesamowitości” — Bela Lugosi odtwarza rolę charakterystyczną księcia Mory. Obok nich wystąpią: Jean Hersholt, Lionel Atwill oraz Elżbieta Allan.

— Jeden z zapalonych kinomanów, mających widocznie również i pociąg do statystyki, postanowił dociec, co stało się z 180 girlsami, które wystąpiły w jednym z filmów rewjowych na początku 1934 roku. Rozpoczął gorączkowe poszukiwania, które przyniosły w rezultacie następujące dane: 41 występuje dalej w filmach, 31 zawarło związki małżeńskie (z tych 12 są już matkami), następnie 24 porzuciły karierę filmową spowodowaną nadmiernej tuszy, 18 pracuje w rozmaitych zawodach, 16 powróciło do swych rodzin, 4 występuje w nocnych kabaretach New Yorku, 1 jest misjonarką na Meksyku, 2 zostały nauczycielkami w szkołach, 20 poświęciło się szatniarstwu filmowemu, byle bliżej tej sztuki, 1 choruje w Arizonie, 22 przepadło bez śladu.

— Cenzura filmowa czyni wszędzie prawdziwe spustoszenia! W Anglii zabroniono wyświetlania... pacyfistycznego filmu p. t. „Blow Bugles Blow”, nakręconego przez socjalistów. W Niemczech zakazano publicznego wyświetlania jednego aktu filmu „Miłość i muzyka”. W Austrii został przez cenzurę zabroniony film Janningsa „Stary i młody król” ponieważ uznany został za propagandowy film narodowo-socjalistyczny.

— Gitta Alpar, którą ostatnio widzieliśmy w filmie „Bal w Savoy’u”, gra główną rolę w nowej wersji filmu „Madame Dubarry”, którą reżyseruje Marcel Vanel. Film ten zostanie nakręcony w Anglii.

W filmie Gösta Berling, Greta Gustafsson miała być jego partnerką. Brisson nie mógł przyjąć engagement, gdyż związany był kontraktem z teatrami angielskimi.

W 1922 roku Stiller wyjechał z Gretą do Hollywood i wtedy Brisson stracił wszelki ślad swej protegowanej.

W sześć lat później, na premierze jednego ze swych angielskich filmów, Brisson miał ukazać się na scenie.

— Na widowni obecna jest Greta Garbo, słynna gwiazda szwedzka — oświadczone mu — był pan tyle lat w Szwecji, napewno zna ją pa osobiście.

— Skądże — odparł Brisson — widziałem tylko parokrotnie jej zdjęcia w jakimś amerykańskim magazynie.

Po przedstawieniu w foyer spotkał Brisson swą dawną przyjaciółkę — Gretę Gustafsson. Przywitali się serdecznie.

— A więc pan zna miss Garbo? — zapytał ktoś z jego przyjaciół.

— Garbo? — zdziwił się Brisson. — Więc to była Garbo? Poprostu witałem się z dawną przyjaciółką z Szwecji, Gretą Gustafsson.

Dziwna rzecz, Garbo i Brisson mieli razem przyjechać do Hollywood, ale Brisson wolał występy na scenie niż laury filmowe, dlatego też nie przyjął engagement do Hollywood.

CO SIĘ DZIEJE W HOLLYWOOD

Słynna para komików — Stan Laurel i Oliver Hardy pozostaje, wbrew pogłoskom, nadal razem. Niewiadomo, czy pogłoski o ich „rozwodzie” były zręcznym trikiem reklamowym, czy też Fip i Flap zamysłili się — interes jest interesem — i pogodzili się. Najnowszy ich film, który ma być ukończony już w ciągu maja, nosić będzie tytuł „Mc Laurel and Mc Mardy”.

Po ukazaniu się filmów dźwiękowych zmalało, niewiadomo z jakich względów, zainteresowanie sensoryjnymi filmami cowboyskimi. Nie zarzucono, co prawda, w Ameryce w całości tej gałęzi produkcji filmowej, ograniczono ją jednak do minimum. Ostatnio zaczynają się te filmy znów cieszyć większym powodzeniem, posiadają bowiem wiele tempa, wartką akcję i nie potrzebują wciśniętych dialogów.

Jak dawniej w niemych obrazach napisy, tak później w filmach mówionych dialogi stały się prawdziwą plagą kina. Producenci amerykańscy nareszcie zrozumieli, że nadmierne obciążenie filmu dźwiękowego dialogami powoduje osłabienie tempa akcji, i pozabawia film jego najcenniejszego atutu — ruchu. To też obecnie wytwórnie w Hollywood dążą do zredukowania słów w filmie do minimum. Cały film egzotyki p. t. „Typee” zawiera dialogi, nie przekraczające razem 200 słów, o czym dumnie oświadcza reklama Foxa.

Słynni podróżnicy — małżonkowie Johnson znów nakręcili wielki film egzotyczny p. t. „Baboon”, będący relacją z ich nowej wycieczki w głąb Afryki. Johnson posługując się wszelkimi możliwymi środkami komunikacyjnymi, od czarnych tubylców począwszy, a skończywszy na składanych, najnowszej konstrukcji samolotach, sfilmowali dotychczas jeszcze niewidziane momenty życia mieszkańców Afryki — ludzi i zwierząt. Sfotografowane zostały szczyty gór Kenya i Kilimandżaro, bajeczne jeziora. Punktem kulminacyjnym obrazu jest pobyt dzielnych globtroterów w krainie pawjanów, zwanej Baboon.

W pogoni za egzotyką zorganizował również Harry Schenk nową ekspedycję na półwysep Malajski, najbardziej na południe wysunięty cypel

Azji. Sultan Peruku, który kształcił się w Anglii, udzielił daleko idącej pomocy. Ekspedycja składała się z 1600 ludzi, 125 słoń i kilkuset bawołów. Największe usługi oddało 50 przydzielonych przez sultana Saiksów (krajowców). Nakręcono około 600.000 stóp taśmy filmowej, z czego połowę dźwiękowej. Sultan Peruku ze swoim dworem zgodził się pozować do wstępu. Sensacją tego filmu jest sfilmowanie przez pierwszy biały słoń w jego ojczyźnie, na wolności.

„Mutien Picture Herald” zamieszcza staty-

stykę scenariuszy, nabytych w sezonie 1934/35 przez wytwórnie amerykańskie. Ogółem nabyto 322 tematów, z czego 158 (49 procent) oryginalnych manuskryptów, 127 książek i 37 sztuk teatralnych. Najwięcej scenariuszy (61) nabyła wytwórnia Metro, 50 — Paramount, 21 Universal, Warner Bros — 32, inne nabyły wytwórnie pomniejszych. Najlepszym miesiącem dla autorów okazał się wrzesień, t. j. początek sezonu, w którym kupiono 75 scenariuszy. Najgorszy był „interes” w lutym.



SŁAWNA TRÓJKA

Słynna para taneczna Fred Astaire—Singer Rogers w swoim najnowszym filmie. Przy fortepianie — utalentowany kompozytor piosenek przebojowych — Irvin Berlin.

Romans dwóch gwiazd

Jak Carl Brisson kochał się w Grecie Garbo

Wysoki, zgrabny i przystojny Duńczyk, w dziedzinie występów, wszędzie cieszył się powodzeniem. Obecnie przebywa w Hollywood.

Gdy przybył do stolicy filmu napróczno dzień nikaże starali się dowiedzieć szczegółów jego przyjaźni z... Gretą Garbo.

Brisson, znany z uprzejmości, na pytania te odpowiadał wymijająco.

Ale dziennikarze amerykańscy dowiedzieli się szczegółów od samej... Grety. Wpadli na niebywały pomysł: przejrżeli wywiady z Garbo z przed sześciu i siedmiu laty, gdy boska Garbo była bardziej dostępną — i wreszcie odnaleźli wywiad, gdzie opisuje swe spotkanie z Brissonem.

Oto jak przedstawia się ta romantyczna historia:

Greta miała wówczas 14 lat. Pracowała w dość obskurnym zakładzie fryzjerskim. Była wtedy wysoką, zdrową dziewczyną, o świeżej, czystej cerze i jasnym spojrzeniu. Ilekroć Brisson szedł do teatru, spotykał ją na ulicy, lub na progu sklepu.

Wreszcie któregoś wieczora podała mu bukiecik fiołków. Oboje byli zmieszani i zakłopotani. Dziewczyna przyznała się, że przychodzi do teatru tak, jak na to pozwala jej skromne możliwości, by oglądać go na scenie.

Brisson, którego rozbawiła jej szczerść i naiwność, ofiarował jej wolny bilet wstępu do teatru.

Brisson poznał Gretę z jej późniejszym mistrzem Mauricem Stillere. Nakręcał dla niego jakiś film i poznał ją swą wielbicielek ze słynnym reżyserem. Stiller nakręcał wówczas jakąś krótkometrażówkę i jedną z drugorzędnych ról otrzymała Greta.

Greta nazywała się wtedy Greta Gustafsson. Brisson opuścił Szwecję w 1920 roku, wyjeżdżając do Londynu. W rok później otrzymał list od Stillera z propozycją objęcia roli głównej

Rozwój kinematografji naukowej we Francji

Jedno z filmowych pism podaje następujący ciekawy wywiad z Doktorem Jean Comandon o rozwoju filmu naukowego we Francji.

W obszernym parku Instytutu Pasteur’a w Garches pod Paryżem mieści się laboratorium, w którym dr. Comandon prowadzi doniosłe badania naukowe posługując się... aparatem filmowym. Tam też znakomity uczoney udzielił wywiadu.

Film naukowy datuje się mniej więcej od 1910 roku. We Francji pierwsze próby robiono w Instytucie Pasteur’a. Przy badaniach mikroskopowych stosowano już wówczas fotografię, co nasunęło mi myśl użycia kinematografji. Uzyskałem możliwość pracy w laboratorium Firmy Pathé, i tam udało mi się sfilmować szeregi ruchomych bakterij. Zainteresowanie świata naukowego skłoniło mnie do dalszej pracy w tym kierunku. Pathé zajmowało się stroną handlową. Od tej pory nakręciłem wiele tysięcy metrów taśmy, — uśmiecha się dr. Comandon. Najprzód szereg filmów o chorobach nerwowych, dalej — filmy mikroskopowe i o innych, kilka filmów chirurgicznych, obecnie zaś poświęcam się niemal całkowicie mikrokinematografji. W chwili obecnej naprz. mój specjalnie skonstruowany aparat zdejmuje rozwój komórek: co 30 sekund odbywa się jedno zdjęcie, przyczem ekspozycja trwa 20 sekund. Na ekranie będzie efekt przyspieszonego rozwoju komórek.

A jacy są oprócz Pana Doktora, wybitniejsi twórcy filmów naukowych we Francji?

— Szereg pięknych filmów, zwłaszcza chirurgicznych i anatomicznych zrobił Benoit Lévy.

Syn znanego polityka Jean Painlevé poświęca się filmom zoologicznym i morskim. Pani François Franque z profesorami Collège de France nakręca również filmy mikroskopowe.

— Czy Francja dawno zna film kształcący?

— O tak, i pod tym względem byliśmy pierwsi. Niemcy zaprosili mnie w swoim czasie do Berlina i Dreżna na odczyty, by zapoznać ich z tem nowem zastosowaniem kina. Trzeba jednak odróżnić filmy propagandowo popularne od filmów ściśle naukowych, które oczywiście nie są dostępne dla szerszej publiczności.

— Czy istnieje centralna organizacja dla filmu kształcącego?

— Jest kilka organizacji odrębnych. Przy Ministerstwie Rolnictwa mamy bogaty zbiór filmów rolniczych, przy Instytucie Higieny społecznej — filmy propagandowe przeciwko chorobom nagminnym, przy szkolnictwie technicznym posługują się szkoły filmami na wykładach. Muzeum Pedagogiczne posiada zbiór filmów głównie dla nauczania początkowego. — Dla szkolnictwa średniego jest mniej filmów. W szkolnictwie wyższym film znajduje zastosowanie jeszcze bardziej ograniczone.

Wiele filmów nakręca się obecnie z zakresu medycyny, a zwłaszcza chirurgji. Niektóre są kręcane przez samych profesorów, co daje gwarancję właściwego potraktowania filmu naukowego.

Tak przedstawia się rozwój filmu naukowego we Francji. U nas, niestety, absolutnie nie robi się w tej dziedzinie. Wielkimi możliwościami filmu naukowego należałoby zainteresować polskie sfery naukowe.

Co usłyszymy przez radio w lecie Wzdłuż i wszerz Polski

Rozgłośnia wileńska chce zmienić lokal

(Wywiad z dyr. Marynowskim)

Wiosna w programie Polskiego Radja będzie panować już niedługo, bo tylko do końca maja. Z dniem 1-go czerwca w eterze rozbrzmia lato i trwać będzie do 31 sierpnia. Na ten okres czasu Radjo wprowadza szereg zmian, raczej ino wacyj, które objęte są t. zw. programem letnim. Chcąc już teraz poinformować czytelników o więcej frapujących zamierzeniach i wogóle dowiedzieć się o innych ciekawych szczegółach (miasto obiegają pogłoski, że Radjo wileńskie ma zamiar przenieść studia do innego lokalu) — zwróciliśmy się do p. Marynowskiego dyrektora Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radja z prośbą o wywiad.

Więc najpierw pytanie ogólne, a wlaściwie retoryczne.

— **Czy teren wileński — zdaniem p. dyrektora jest wdzięczny dla pracy radja?**

— Naturalnie. Odbieramy wciąż liczne dowody, jak doniosłe znaczenie państwowe, kulturalne, oświatowe etc. posiada na tym terenie działalność Polskiego Radja. Szerzy ono uświadczenie obywatelskie, zapoznaje ludność z dorobkiem kulturalnym Polski i całego świata. Słowem radjo jest przedewszystkiem narzędziem wychowawczym — oświatowym, a następnie dopiero rozrywką, zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach, gdzie stanowi prawie jedyną formę kontaktu ze światem.

— **Jaki rodzaj audycyj najczęściej zadawała słuchaczy i jakimi są niechęci?**

— Najbardziej muzyka, oczywiście lekka i popularna. Wielu zwolenników ma muzyka ludowa, pieśni regionalne, następnie pogadanki popularne z różnych dziedzin wiedzy. Stosunkowo najczęściej zastrzeżeń budzi muzyka poważna. Audycje wesole są poszukiwane przez wszystkich radjosłuchaczy. Wieś lubi ciotkę Albinową i Wołkęję. Miastu więcej odpowiada „Kukułka Wileńska“, wreszcie „Koncert życzeń“... O powodzeniu świadczy ilość zgłaszanych życzeń, około 300 miesięcznie.

— **A jaki jest udział rozgłośni wileńskiej w programie ogólnopolskim (w stosunku do innych radjostacji)?**

— Żywy. Po Lwowie na drugim miejscu.

Taka krótką odpowiedź jest najbardziej wymowna.

— **Czy w głosach radjoabonentów**

przeważają listy z Wilna czy z prowincji?

— Przeważają listy z Wilna, choćby z tego względu, że korespondencja jest ułatwiona przez to, że Radjo posiada na mieście specjalne skrzynki, gdzie można wrzucać listy do Rozgłośni bez znaczków.

— **Co rozgłośnia nasza robi, by na wiazać jaknajbliższy kontakt z słuchaczami swego zasięgu?**

— Organizujemy konkursy z nagrodami. Obecnie przystąpiliśmy do utworzenia i rozszerzenia Rodziny Radjowej, t. j. zrzeszenia radjosłuchaczy w celach filantropijnych. Wreszcie specjalne audycje — skrzynka ogólna, muzyczna, skrzynka techniczna i skrzynka dla dzieci — przeznaczone są do utrzymania stałego kontaktu ze słuchaczami. A pozatem staramy się dawać wogóle coraz lepsze audycje.

Jeszcze jedna premjowana piękność



Pomimo sprzeciwów prasy całego świata konkursy piękności w dalszym ciągu mają swoich gorących zwolenników: Oto nowa premjowana piękność „Miss Europa 1935“, która zapewne po dzieł los innych wybranych — po kilkudniowych triumfach pójdzie w całkowite zapomnienie.

— **A co nam da program letni Polskiego Radja?**

— W związku ze smutnym faktem zgonu Marszałka w planowanych zamierzeniach będą przeprowadzone modyfikacje. W każdym razie w lecie nastąpi rozszerzenie odcinków przeznaczonych na muzykę kosztem zmniejszenia słownych. Inowacją tu będzie stała audycja pod tytułem „Cała Polska śpiewa“. Po niej przed mikrofonem znajdzie ujście w 5-cio min. poetyckiej, nadawanej raz w tygodniu. Humor radjowy — przesunięty na czas dalszy — będzie produkowany w audycji p. t. „Świat się śmieje“ (zamiast „Łoży szycerów“). W okresie Żałoby Narodowej gros programu wypełnią odpowiednio dobrane audycje słowne i muzyczne. Pozatem naturalnie w lecie szeroko zostanie uwzględniony sport. W celu propagandy krajoznawstwa radjo nada szereg reportaży i feljetonów pod ogólnym tytułem „Podróżujmy“. Dla wsi — Wydział Rolny poza codziennymi informacjami zwróci specjalną uwagę na audycje świąteczne dla rolników. Słowem program letni zapowiada się bogato i całości tu trudno wyzerpać.

— **W końcu pytanie w sprawie czy sto lokalnej. Ile prawdy zawierają pogłoski o rzekomem przeniesieniu Rozgłośni naszej do śródmieścia?**

Uważam, że przeniesienie Rozgłośni do śródmieścia jest koniecznością. Studja znajdujące się na Zwierzynku leżą — w pojęciu Wilna — za miastem. Ludzie uważają wizytę w Radjo za wyprawę, gdy tymczasem ambicją Radja jest wytworzenie u siebie ośrodka krystalizacyjnego dla życia kulturalnego, skupienia dookoła siebie, nie tylko w sposób formalny, ale istotny całej elity umysłowej i artystycznej miasta. Tym ambicjom musi sprzyjać także położenie rozgłośni, które reby kontakt najbardziej ułatwiało. W tej chwili trudno powiedzieć gdzie Rozgłośnia znajdzie takie locum. — W każdym bądź razie w celu zdobycia odpowiedniego pomieszczenia są czynione wszelkie możliwe wysiłki.

Anatol Mikułko

Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

— **SPADEK BEZROBOCIA O 9.210 OSÓB W CIĄGU TYGODNIA.** Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 18 b. m. wyniosła ogółem 442.004 osób, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 9.210 osób.

— **BUDOWA DALSZEJ SERJI KUTRÓW RYBACKICH.** Stocznia Morskiego Instytutu w Gdyni, po ukończeniu budowy pierwszej serji dziesięciu kutrów rybackich większego typu, przystępuje niebawem do budowy drugiej serji w ilości 25 kutrów. Budowa rozłożona jest na okres dwuletni. Kile pod pierwsze trzy kutry już założone. Budowa tych kutrów ma być ukończona w październiku — listopadzie, t. j. na początku zimowego sezonu połowu ryb.

— **KOLEJE PAŃSTWOWE W DNIACH ŻAŁOBY NARODOWEJ.** Na uroczystości pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego przewieziono do Warszawy w dniach 15 i 16 b. m. 210-ma normalnymi pociągami około 100.000 osób, ponadto przewieziono w tych dniach 15 pociągów dodatkowych z delegacjami i pociągami sztabowymi wojskowymi oraz 5 pociągów dodatkowych z organizacjami cywilnymi.

Po ukończeniu uroczystości pogrzebowych w Warszawie w dniu 17 maja uruchomiono 22 pociągi dodatkowe do Krakowa, w tym pociąg żałobny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rząd, członków Sejnu dyplomacji, pocztów sztandarowych wojskowych, organizacji społecznych i t. p.

Pociągi te odeszły z Warszawy w ciągu 7-m'w godzin między godziną 6 po południu dnia 17 b. m., a godz. 1-szą w nocy dnia 18 b. m. Linja Warszawa—Radom—Kielce—Kraków i Linja Warszawa — Częstochowa — Kraków.

Ogółem przybyło do Krakowa na uroczystości żałobne około 125.000 osób w 155-ciu pociągach, w tem 112 normalnych i 43 pociągi dodatkowe.

Służba informacyjna krakowskiej dyrekcji kolejowej zorganizowana była w ten sposób, że naprzeciw pociągów przybywających do Krakowa wyjeżdżali informatorzy, którzy przy pomocy ulotek informowali podróżnych o dniu i godzinie powrotu z Krakowa poszczególnych pociągów dodatkowych przez co uniknięto skupienia podróżnych na dworcach przed odjazdem. Niezależnie od tego na wszystkich dworcach, peronach i przed dworcami były zorganizowane dodatkowe punkty informacyjne.

Wyjazd z Krakowa uczestników uroczystości pogrzebowych w liczbie około 120.000 osób nastąpił w ciągu 30-tu godzin w różnych kierunkach, przyczem największe skupienie było w ciągu pierwszych 18 godzin.

Powrót pociągu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Krakowa zorganizowano w ten sposób, że członkowie rządu żegnali Pana Prezydenta w Krakowie, a witali w Warszawie. Pociąg Pana Prezydenta przeprowadzono drogą przez Częstochowę a pociąg z rządem krótszą drogą przez Radom.

Cały ten masowy przewóz do Warszawy, Krakowa i spowrotem, pomimo krótkiego terminu i trudności technicznych ze względu na szczupłość dworca w Krakowie, odbył się sprawnie i planowo dzięki największemu wysiłkowi ogółu kolejarzy.

— **EMIGRACJA.** Przez Syndykat Emigracyjny wyjechało w kwietniu do krajów zamorskich i kontynentalnych ogółem 669 osób. Z cyfry tej do Argentyny wyjechały 233 osoby, do Brazylii 13, do Stanów Zjednoczonych — 193, do Kanady — 107, do innych krajów zamorskich 87, do kontynentalnych 36.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Dlaczego ona się tak wypiera tego, kim jest? Musi mieć jakieś ważne powody. Nie pozwoliła mu jednak o tem mówić ani słowa, choć próbował kilkakrotnie w ciągu dnia zaprzeczać.

Czy powiedzieć matce? Może jeszcze zawczasie.

Ale czuła potrzebę podzielenia się z kimś swoim szczęściem. Zaraz na drugi dzień rano pobiegła do Nabilowej.

Jance mogę się zwierzyć.

Zastała tam już panią Alę, która wróciła ze wsi.

— Jak się masz, kochanie — przywitał Lolę — mówimy właśnie z Janką o tym Barczyńskim. Uwważaj na siebie, Lolka.

Spojrzała wyniosłe.

— Nie rozumiem, o co chodzi — rzekła.

— Wiesz, o co chodzi — odparła Ala — nie udawaj. Tu chodzi o ciebie. Mówiła mi Janka, że się w nim zadurzyłaś. To niebezpieczny człowiek, który umizga się do wszystkich kobiet na świecie. Nie masz pojęcia, jak z początku się do mnie przystawiał. Musiałam mu dać dobrze po nosie, prosto nie można było koło niego siedzieć. Zachowuje się jak dzikus. Chwyta za ręce, za nogi, szepce czułe słówka.

Pani Ala święcie w tej chwili wierzyła, że tak

48

było, jak opowiadała, zapominając o swojej natarczywości. Lola milczała.

— W końcu — ciągnęła Ala — zerwałam z nim zupełnie, bo wyobraźcie sobie, ten dzikus sprowadził sobie z Poznania jakąś dziewczynę i prosto mieszka z nią razem w hotelu. Dziwię się, że policja pozwala.

Lola zbladła.

— Nieprawda. Kto ci to mówił?

— Kto? Wszyscy. Choćby Zagierski, który ją nawet zna. Zresztą sama ich widziałam razem w Europejskiej. Ładna zresztą dziewczyna, ale nieco wulgarna.

Lola nie słuchała. Mieniła się na twarzy. Wkońcu pożegnała się i wyszła.

— Nie — mówiła sobie — to niemożliwe. Chodzi ze mną, całuje mnie, a tam ma u siebie jakąś dziewczynę.

Chwilami nie wierzyła, chwilami z oburzenia krew uderzała jej do głowy.

Umówiła się wczoraj, że zadzwoni do niego koło 4-ej. Zadzwoni. Postawi sprawę pasno. Może zresztą nieprawda.

Nie doczekała jednak umówionej godziny i już o 3-ej telefonowała.

— Hotel Rzymski.

— Pana Barczyńskiego.

— Łączę.

Odezwał się głos kobiecy.

— Słucham.

— Pewnie pokojówka — przemknęło jej przez myśl.

— Czy pan Barczyński już wrócił?

— A kto mówi?

Lola zbladła.

— Niech panienka się nie pyta, tylko odpowiada.

— Ooo rany — usłyszała w telefonie — zaś ale te baby cały dzień Stefanowi nie dają spokoju...

Słyszała jeszcze jakieś wyrazy, ale znaczenia ich nie rozumiała. Ze słuchawką opuszczoną w rękę, siedziała bez ruchu.

Poniedziałkowy ranny trening nie szedł Barczyńskiemu zbyt dobrze. Wszystkie przeżycia dnia wczorajszego nie dawały mu spokoju. Myślał o każdym szczególe tej niedzieli co mu nie pozwalało skupić całej uwagi na koniu.

— Powiniennem oficjalnie oświadczyć się matce. Podobno w Polsce taki zwyczaj — mówił do siebie. W gruncie rzeczy chciał takimi oficjalnymi oświadczeniami mocniej związać się z Lolą. — Ale co dalej? Kto ja jestem?

Epizod z szalem niepokoił go bardzo. Nie miał żadnych wątpliwości, że było to jego pismo.

— Poprzedni list mógł być podrzucony. Komuś mogło zależeć, bym przed polskimi władzami uchodził za Gordona. Mogła to być dobrze obmyślana mtryga. Ale w jakim celu wprowadzać w błąd Lolę? Komu na tem może zależeć?

I znów raz po raz przychodziła uporczywa myśl:

— A jeśli ja to zrobiłem? Jeśli naprawdę jestem Gordonem? Zanik pamięci i rozdwojenie osobowości? Rzadki wypadek, ale możliwy.

(D. C. N.)

KURJER SPORTOWY

Jędrzejowska przyjechała

Wczoraj wieczorem przyjechała do Wilna słynna tenisistka Jadwiga Jędrzejowska. Wczoraj też miała Jędrzejowska swój pierwszy w Wilnie „trening“.

Mistrzyni grała z Dowborową. Ci, którzy przyglądali się grze Jędrzejow-

skiej, są zachwyceni jej wspaniałą formą.

Dziś Jędrzejowska grać będzie o g. 7 na kortach przy ul. Dąbrowskiego. — Turniej odbędzie się jutro.

Dowiedujemy się, że ceny biletów są stosunkowo niskie, bo od 1 zł. do 2 zł.

Przed występem Jadwigi Jędrzejowskiej w Wilnie

Wczoraj został już ostatecznie ustalony program turnieju, który budzi ogromne zaniepokojenie ze względu na udział słynnej tenisistki.

W sobotę turniej rozpocznie się o godz. 15.30. W niedzielę zaś również o tej godzinie. Organizatorzy postarają się, żeby turniej rozpoczął się punktualnie. Przeciwnikami Jędrzejowskiej będą najlepsi tenisisci Wilna, którzy codziennie trenują, a więc: Hohendlingerówna, Dowborowa, Grabowicz, Kewes, Łobodowski i inni. Jędrzejowska grać będzie nie tylko z paniami, ale i z panami. Niewątpliwie wyjdzie zwycięsko z tych spotkań. Ciekawe jednak jest, jakie uzyskają wyniki nasi najlepsi gracze, którzy będą mieli bardzo dobry trening.

Jędrzejowska jest obecnie w bardzo dobrej formie. Nie też dziwnego, że zapowiedź przyjazdu do Wilna słynnej tenisistki wzbudziła ogromne zaniepokojenie. Organizatorzy zamierzają na

kortach wybudować prowizoryczne trybunki dla publiczności. Razem z Jędrzejowską ma przyjechać Majewski z Legji warszawskiej, który przed dwoma tygodniami gościł w Wilnie. Majewski brał udział w międzynarodowym turnieju tenisowym z udziałem tenisistów Łotwy. Majewski jest graczem zaliczanym do drugiej klasy tenisistów polskich.

Na marginesie tej notki podajemy drugą ciekawą wiadomość. Oto na 1 i 2 czerwca do Wilna mają przyjechać czołowi tenisisci Łotwy, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym.

Turniej z Jędrzejowską, jak również z Łotyszami organizuje Klub Towarzystwo Sportowy Prawników Wileńskich. Kierownikami turniejów są prok. Bohdan Dowbor i p. Bukowski, jeden z najlepszych tenisistów wileńskich.

Co mówi Walasiewiczówna?

Przedstawiciel PAT w New Yorku przeprowadził ze Stanisławą Walasiewiczówną, mieszkającą w Cleveland, obszerną rozmowę o charakterze wywiadu. Z rozmowy tej podajemy nast. najciekawsze momenty:

Walasiewiczówna oświadczyła, że żadnych podań o zmianę obywatelstwa nie składała i składać nigdy nie zamierzała. Pragnie ona startować w igrzyskach olimpijskich w Berlinie jako reprezentantka Polski.

W czerwcu b. r., prawdopodobnie 19 czerwca, Walasiewiczówna wyjedzie na polskim statku „Kościuszkę“ do Polski. Podróż tę odbędzie ona z wycieczką Sokoła, w tym czasie organizowaną do naszego kraju.

W planach swoich Walasiewiczówna przewiduje udział w mistrzostwach Polski (13 i 14 lipca w Krakowie), Koniecznie chce startować w meczu Polska—Niemcy (25 sierpnia w Dreźnie). Weźmie ona również udział we wszystkich

zagranicznych występach polskiej drużyny, zgodnie z decyzją PZLA.

W dniu 8 czerwca b. r. Walasiewiczówna składa ostatnie egzamina w Akademii „Notre Dame“, do której uczęszcza.

Walasiewiczówna w czasie rozmowy kilkakrotnie podkreśliła, że wysoko ceni sobie tytuł amatorki i że tytułu tego nie oddałaby za najkorzystniejsze propozycje, jakie mogłyby ją spotkać, gdyby chciała przejść na zawodowca.

BOKSERZY OGNISKA KPW. OTRZYMAŁI WCZORAJ PASZPORTY.

Wczoraj późnym wieczorem kierownictwo Klubu Ogniska KPW otrzymało depezę w Warszawie, że paszporty na wyjazd zagranicę zostały wydane.

Wyjazd nastąpi w niedzielę rano. Wilnianie w Rydze będą w niedzielę o godz. 18.

ŻAŁOBA W SPORCIE.

W myśl wezwania Związku Polskich Związków Sportowych wydał komisarz Wileńskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych mjr. Czesław Mierzejewski polecenie wszystkim klubom i zawodnikom, aby na znak żałoby w okresie 6-tygodniowej żałoby narodowej a) zawodnicy nosili na lewym ramieniu opaski z krepą; b) od znaki klubowe oraz wszelkie godła na kostiumach sportowych zostały okryte kirem; c) na wszystkich terenach i urządzeniach sportowych oraz domach klubowych zostały wywieszona flagi klubowe opuszczone do połowy masztu, z drzewcami okrytymi kirem; d) po pierwszym gwizdku sędziego drużyny uciekli na boisko, przed każdym zawodami, pamięć Wodza Narodu jednom'utową ciszą.

PIERWSZY MECZ O MISTRZOSTWO KL. A OKR. WIL. HAPOEL—OGNISKO

W sobotę, dnia 25 b. m. na Stadionie W. F. (Pióromont) odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A Okr. Wil. pomiędzy Hapoel — Ogniskiem.

Początek meczu o godz. 5 po poł.

O godz. 3 po poł. przedmecz o mistrzostwo Rezerw kl. A. Hapoel II — Ognisko II.

BOXERZY OGNISKA KPW. PRZED WYJAZDEM DO ŁOTWY.

Polski Zw. Bokserski z siedzibą w Poznaniu przysłał wczoraj do Wilna zezwolenie na wyjazd zagranicę bokserom Ogniska KPW, którzy zamierzają wziąć udział w wielkim międzynarodowym turnieju bokserskim w Rydze 27—29 maja.

Wyjazd wilnian nastąpi najprawdopodobniej w niedzielę rano. Pojedzie 11 osób. Reprezentacja Ogniska zasilona kilku bokserami innych klubów przedstawia się następująco: Sandier, Małnowski, Krasnopiorow, Talko, Matinkow, Judig, Polksza, Zawadzki albo Karpiński z Warszawy. W wadze półciężkiej wystąpić ma dwóch zawodników z tem, że walki w wadze ciężkiej nie odbędą się. Kierownikami wyprawy są Kisiel i Popiel. Ponadto pojedzie do Rygi jeszcze jeden z oficjelów.

W międzynarodowym turnieju przez Łotwy i Wilna wezmą udział bokserzy Finlandji.

Dziś ostatecznie ma być sfinalizowana sprawa paszportów zagranicznych.

TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O MISTRZOSTWO WILNA.

Komisarz Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych mjr. Czesław Mierzejewski powołał do współpracy w tymczasowej komisji komisarycznej pp.: Wierzbickiego, Hołownię, Halicką, Zamejcia i por. Pastuszkę.

Mistrzostwa Wilna w piłce siatkowej rozpoczną się jutro o godz. 16 na Pióromoncie. Dokończenie mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 9.45.

W mistrzostwach biorą udział wszystkie najlepsze kluby sportowe Wilna na czele z Ogniskiem KPW i AZS.

WALNE ZEBRANIE AZS.

27 maja o godz. 20 na przystani wioślarskiej AZS przy ul. Kościuszki 12 odbędzie się walne doroczne zebranie AZS. Na porządku dziennym sprawozdania ustępujących władz oraz wybory nowego zarządu.

Wszyscy członkowie AZS proszeni są o konieczne przybycie.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marji Nochowiczówny

Dziś premiera

OSTATNI WALC

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 24 maja 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,25: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Utwory Mozarta. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Beethoven — 3 symfonja. 13,30: M. Ravel — Trio fortepianowe. 13,55: O eksporcie. 14,00: Przerwa. 15,33: Wyniki ciągnięcia Loterii Państwowej. 15,35: Odcinek powieściowy. 15,45: Muzyka (płyty). 16,30: Samolekctwo — to nowe choroby. 16,45: Drobne utwory fortepianowe. 17,00: Dyskutujemy o instynkcie macierzyńskim. 17,15: Koncert solistów. 17,40: Audycja dla chorych. 18,10: Fragment ze słuch. p. t. „Kazimierz Jagiellończyk“ St. Wyspiańskiego. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Bach — Koncert brandenburski. 19,07: Program na sobotę. 19,15: W świetle ramy. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Utwory na altówkę. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Jak spędzić święto? 20,05: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22,30: Współczesna poezja litewska. 22,45: Zagadka czasu. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka.

Pociski z czasów wojny sleją kalectwa

Do szpitala państwowego w Głębokiem został dostarczony mieszkaniec wsi Hołki, gm. głębockiej Ignacy Wyszadko, lat 35, który podczas rozbiierania znanego pocisku armatniego spowodował eksplozję, wskutek czego doznał silnego okaleczenia rąk.

„Bóg zaszczerpił w moje łono elementy siły i mocy nakazu, co posłuch wzbudzać umie. Dał mi w zaciężku, w uczuciu miłość dla mocy i siły. A jednocześnie przez długie życie przeszedłem z bojownikami demokracji“.

J. PIŁSUDSKI: „Demokracja a wojsko“.

Akademja żałobna

ku uczczeniu pamięci Marszałka w gimn. Z. Augusta w Wilnie

W dniu pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie żałobna akademja.

Po odegraniu przez profesorów Leona Stepińskiego i Stanisława Franczaka arji Bacha i andante funebre Swendena, na mównicę wstąpił p. J. Żelski, dyrektor Gimnazjum, i po krótkim serdecznym zagajeniu odezwał odczyt p. Kuratora, poczem pamięć zmarłego Wodza Polski odrodzonej młodzieży uczciła jednominutowym milczeniem.

Uczeń kl. VII Leszczyłowski zapoznał swych kolegów z mową ś. p. Marszałka na sprowadzenie prochów Słowackiego. Następnie zaś prof. Walerjan Kwiatkowski, nawiązując do tekstu tej mowy, dał syntetyczny obraz wpływów Marszałka na rozwój Polski zmartwychwstałej.

Kolejno zestawivszy Józefa Piłsudskiego z Janem III, Kościuszką i Józefem Poniatowskim, dał prelegent w przekroju obraz Polski z przed lat dwudziestu kilku — niewolniczej, z przed kilkunastu lat — słabej, bezbronnej oraz dzisiejszej — technicznej potęgą i uważanej za potęgę przez całą Europę, czego dowodem zjazd dyplomatów nad grobem Wodza Polski.

Marszałek był z tych wielkich, którzy ogół wprzegają do pracy i ukazują mu dalekie cele. I dlatego, zdaniem prelegenta, gdy już nadejdzie kiedyś taki dzień, w którym ludzkość potrafi dojdzie do demokracji, nie wykoszlawionej przez prywatę partyjnicztwa, trzeba będzie powiedzieć: To jest dzieło ducha Piłsudskiego, kiedy nadejdzie taki dzień, w którym narody dziś niewolne wolność osiągnąć zdołają, trzeba będzie to samo powtórzyć.

Wezwaniem do pracy nad wcieleniem ideałów Marszałka w życie zakończyło się przemówienie, poczem po wysłuchaniu marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę szkolną, w pełnym wzruszeniu nastroju i w skupionej ciszy rozeszła się młodzież do domów, a tzy, świecące w oczach, świadczyły najdobitniej o przejęciu się powagą chwili.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

PTAK

„Król umarłych“ przybywa do Wilna

KIM JEST PINKIERT?

P. Pinkiert, o którym będzie mowa, znany jest wśród społeczeństwa żydowskiego nie tylko Warszawy, gdzie rozwija swoją specyficzną działalność, lecz również szeroko poza jej granicami — we wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach, gdzie tylko mieszkają Żydzi.

Cóż tak wstawiło imię p. Pinkiercia? Dowiadujemy się, iż działalność p. Pinkiercia, której poświęca on wielkie zasoby energii, czasu i pieniędzy polega na... oddawaniu ostatniej posługi niezamężnym i pozbawionym bliższej rodziny zmarłym Żydom, których grzebie według żydowskiego rytuału religijnego. Jest on w Warszawie radnym gminy żydowskiej. P. astuje jednocześnie urząd prezesa T-wa ostatniej posługi.

Wykonywując swoje obowiązki z fanatyzmem, p. Pinkiert, przezwany w Warszawie „królem umarłych“, liczący 86 lat, dopuścił się w swojej działalności pewnych czynów, kolidujących z K. K., za co przez okres 9 miesięcy siedział w więzieniu. Dodać jeszcze należy, że Pinkiert jest człowiekiem fanatycznie religijnym i działalność swoją prowadzi bezinteresownie. Obecnie „król umarłych“ ma przyjechać do Wilna, a to w związku z następującą sprawą:

LIST PINKIERTA DO GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Wczoraj do zarządu Gminy Żydowskiej w Wilnie wpłynął list Pinkiercia, w którym pisze, co następuje:

Niedawno zgłosiła się do niego w Warszawie niejaka Sonia Rozen, pochodząca z Wilna, a zamieszkała czasowo w Warszawie i błagała go, by pochował według rytuału religijnego jej kuzyna, Szmule Kopelnika, który według krążących wersji popełnił samobójstwo gdzieś w okolicach Wilna, a następnie zwłoki jego, jako nieznanego samobójcy, przesłane zostały do Instytutu Anatomji Opisowej U. S. B. w Wilnie.

Petentka błagała Pinkiercia, by zajął się tą sprawą, bowiem jej tragicznie zmarły kuzyn był człowiekiem bardzo religijnym i zasługuje w zupełności na pogrzeb rytualny.

SAMOBÓJCA?

Webec tego Pinkiert powiadama Gminę Żydowską w Wilnie, że przedświadził już odpowiednie kroki celem wykonania prośby Rozenowej. Prosi jedynie, by gmina wileńska ustaliła prawdziwość podanych przez Rozenową informacyj. Jeśli wszystko okaże się prawdą, pisze Pinkiert, „wówczas przybywam do Wilna osobiście

i pochowam nieszczęśliwego, którego koleje losu pchnęły do samobójstwa“.

Obecnie gmina żydowska w Wilnie na podstawie prośby Pinkiercia zwróciła się po informację do urzędów śledczych w Wilnie i Nowogródka oraz do Zakładu Anatomji Opisowej przy U. S. B. (c)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w piątek dn. 24 b. m. (o godz. 8 wiecz.) odbędzie się premiera doskonałej komedji w 3-ach aktach J. Szaniawskiego „Ptak“ — z Mieczysławem Węgrzynem w roli studenta (rola główna). Dalszą obsadę tworzą pp.: N. Andryczówna, H. Motyczyńska, M. Bielecki, M. Bay-Rydzewski, J. Bonecki, W. Neubelt, W. Zastrzeżyński, K. Dejunowicz, L. Wołlejko, K. Vorbrodt i St. Skolimowski. Komedja ta, posiadająca wiele aktualności tradycyjnego miasta, obfituje w subtelny humor i satyrę. Reżyser — dyr. M. Szpakiewicz. Dekoracje — W. Makojnika.

— Jutro, w sobotę dn. 25 b. m. o godz. 8 w. „Ptak“.

— Niedzielną popołudniówką. W niedzielę dn. 27 V o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym świetna komedja G. Zapolskiej „Moralność pan. Duńskiej“ — z Ireną Jasińską-Detkowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

TATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dzisiejsza premiera. Dziś premiera efektownej i niezwykle melodyjnej op. O. Straussa „Ostatni walc“. Pierwszorzędna obsada rol czolowych w osobach: Nochowiczówny, Dunin-Rychłowskiej, Łasowskiej, Lubowskiej, Dembowskiego, Domostawskiego, Szczawińskiego oraz Tatrzańskiego, który reżyserocko przygotował premjere, dają pełną gwarancję, że całość wypadnie jak najlepiej. Akt II-gi urozmaicają barwne tańce rosyjskie w układzie J. Ciesielskiego z udziałem M. Martówny. „Ostatni walc“ należy bezwzględnie do kategorii wybitnie dobrych i cieszących się wszędzie wielkim powodzeniem operetek.

Od dnia dzisiejszego wprowadzone są ceny letnie, dostępne dla każdego widza. Znizki ważne.

Sensacyjne aresztowanie na dworcu wileńskim

Wczoraj w sferach finansowych miasta wywołała sensację wiadomość o aresztowaniu przez wierzyciela znanego wśród działaczy bankowych i giełdjarzy byłego współwłaściciela obecnie już nieistniejącego domu bankowego „Trocki“, Szwela Gurwicza.

Gurwicz po zlikwidowaniu domu puścił się na rozmaitego rodzaju machinacje giełdowe. Wypozyczał u szeregu osób pieniądze i... nie płacił.

Jeden z wierzycieli, któremu Gurwicz winien był większą sumę zwrócił się do sądu z prośbą o wydanie pozwolenia na zastosowanie względem złośliwego dłużnika aresztu aż do czasu wyekzekwowania należności.

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Wilnie awzględnił prośbę wierzyciela i wydał odpo-

wiednią decyzję, którą wierzyciel wręczył komornikowi, celem zrealizowania jej.

Wczoraj rozegrał się dalszy ciąg tej sprawy. Wczoraj wierzyciel dowiedział się, że Gurwicz ma przybyć pociągą wieczorną do Wilna. Wierzyciel zaalarmował komornika 8-go rewiru, któremu powierzył wykonanie wyroku. Po nadejściu pociągu, do wychodzącego na peron Gurwicza zbliżył się komornik w towarzystwie wierzyciela, zatrzymał go i odstawił do więzienia, gdzie przebywać będzie na utrzymaniu wierzyciela.

W czasie rewizji osobistej przy Gurwiczu znaleziono czek na 2.400 zł. płatny w jednym z wileńskich banków.

Czek ten został zasekwestrowany na pokrycie zobowiązań Gurwicza. (c)

KRONIKA

Piątek
24
Maj

Dziś: Joanny i Afry, Zuzanny
Jutro: Grzegorza VII, Urbana

Wschód słońca — godz. 3 m. 02
Zachód słońca — godz. 7 m. 28

Przepowiednia pogody według PIM'a do wieczora 24-5 35 r.:

Naogół chmurno ze skłonnością do burz. Ciągle.
Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

OD REDAKCJI. Wczorajszy feljetonik w rubryce „Uśmiechy i uśmieški“ ukazał się przez przeoczenie redakcji. Jakkolwiek autor nie miał żadnego zamiaru nikogo urazić prosimy osoby lub organizacje, które ten feljetonik mogły przykro odczuć o wybaczenie nam tej nieuwagi.

ADMINISTRACYJNA

— ZA NATRĘTNĄ ŻEBRANINĘ. — Niejaki Józef Kazakiewicz zam. w folw. Goby, gm. Nowe Tróki wszedł do piwiarni przy ul. Wileńskiej 52 i prosił o chleb. Gdy otrzymał chleb zażądał mięsa. Gdy mu odmówiono rzucił chleb na ziemię, nawymyślał właściciela piwiarni i opłukał. Wezwany policjant sporządził protokół i sprawa skierowana została do Starostwa Grodzkiego. Sąd starościński w trybie administracyjno-karnym skazał Kazakiewicza za zachwałą zębranią na 7 dni aresztu.

MIĘSKA

— MAGISTRAT ZMNIĘSZA INSTYTUCJOM DOBROCZYNNYM SUBSYDJA. Wydział opieki miejskiej powiadomił wszystkie zakłady dobroczynności na terenie Wilna, że od 1 maja r. b. wszystkie subsydia dla tych instytucji zmniejszone zostały o 15 procent.

— POMOC MIASTA BIEDNYM. Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w ciągu bież. miesiąca przyszedł z pomocą przeszło 400 biednym i bezrobotnym w formie zapomóg lub angażowania do czasowej pracy, wydatkując na ten cel 5700 zł.

GOSPODARCZA

— STRAJK W WYTWÓRNI SKRZYŃ. Wczoraj w wytwórni skrzyń Wiernowa przy ul. Pońskiej wybuchł strajk robotników. Pracę porzuciło 60 osób. Przyczyną strajku było niedotrzymanie przez przedsiębiorcę umowy zbiorowej, wbrew której przyjmował on t. zw. robotników dziennych.

WOJSKOWA

— DZIŚ 24 BM. PRZED KOMISJĄ POBORO WĄ winni stawić się wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1914, z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę P, zamieszkałymi w obrębie I, II, III, IV i V komisariatów.

Komisja urzęduje od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazylijańskiej 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Zarząd Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej komunikuje: Czyniąc zadość zapytaniom lekarzy woj. wileńskiego i nowogródzkiego w sprawie otwarcia zbiórki na fundusz dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, równocześnie realizując uchwałę Zarządu Izby z dn. 13.V 1935 r. — Izba Lekarska zawiadamia, że w celu ujednostajnienia tej akcji, po porozumieniu się z Wojewódzkim Komitetem Obywatelskim, otwiera listę składek na fundusz dla uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Składki można wpłacać w kancelarii Izby Lekarskiej lub przekazywać na r-nek Izby konto P. K. O. 80.827 z adnotacją „Fundusz uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego”. Sumy zebrane, wraz z listą ofiarodawców będą przekazane Wojewódzkiemu Komitetowi Obywatelskiemu, na cel przez ten Komitet przyjęty.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z T-WA PRZYJACIOŁ NAUK W WILNIE. — W sobotę dnia 25 maja rb. o godz. 19 (7 wiecz.) w siedzibie T-wa przy ul. Lelwela 9 odbędzie się uroczyste zebranie ku uczczeniu pamięci Elizy Orzeszkowej spowodu 25-lecia zgonu wielkiej pisarki i jednej z założycielek T-wa. Zebranie to miało się odbyć w samą rocznicę zgonu — 18. 5. rb. lecz spowodu pogrzebu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało odłożone. Na porządku dziennym: przemówienia i odczyty rektora Marjana Zdziechowskiego, prezesa T. P. N. oraz prof.: Górskiego i Cywińskiego. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Uprasta się o punktualne przybycie.

— KOŁO POLSKIEGO T-WA FILOLOGICZNEGO komunikuje, że na posiedzeniu Koła, które odbędzie się w dniu 25 maja (sobota) o godz.

18 w sali Seminarjum Filologii Klas. U. S. B. ul. Zamkowa 11 (1 piętro) zostaną wygłoszone referaty:

1) Prof. dr. Jana Oki „Wileńskie studia nad Horacjuszem do epoki romantyzmu”. Nacz. J. Bobki „Sprawy P. T. F.”

— KLUB WŁÓCZGÓW. — W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Włokmierskiej 3 m. 21 odbędzie się 188 zebranie Klubu Włóczgów. — Na porządku dziennym:

a) sprawy wewnętrzne klubu (początek o g. 18); — b) referat architekta miejskiego inż. St. Narębskiego p. t. „Zasadniczy kierunek rozwoju Wilna monumentalnego” (początek punktualnie o godz. 20).

ROZNE

— Fotografie pamiątkowe z pogrzebu Marszałka. Fotografie z uroczystości żałobnych i z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego oglądać można i zamawiać w biurze Oddziału P. A. T. w Wilnie ul. Mickiewicza 16, drugie piętro.

— KURS DLA SŁUŻBY DOMOWEJ. Z dn. 1 czerwca rb. uruchomione będą przy Szkole Pracy Domowej w Wilnie zaulek Franciszkański Nr. 7 finansowane przez Fundusz Pracy kursy szkolenia służby domowej.

Kandydatki bezrobotne do lat 30, mogą się zgłaszać w Woj. Biurze Funduszu Pracy w Wilnie, ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 7 w godz. od 9 do 13, celem zakwalifikowania.

Panie domu pragnące przeszkolić swoją służbę domową, mogą zasięgnąć informacji w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy przy ulicy Jakóba Jasińskiego Nr. 7 tel. 12—86 w godz. urzędowych.

— 15 PROTOKÓŁÓW ZA UCHYLANIE SIĘ OD REJESTRACJI DOROŻEK. W związku z przeprowadzoną rejestracją dorożek samochodowych w ciągu dnia wczorajszego organa policyjne sporządziły 15 protokołów przeciwko do rożkarzom, uchylającym się od rejestracji.

— KARY ZA LEKCEWAŻENIE PRZEPISÓW KOŁOWYCH. Władze administracyjne poleciły organom policyjnym zwrócić bacniejszą uwagę na przestrzeganie przepisów o ruchu kołowym. Za lekceważenie tych przepisów w ostatnim miesiącu ukarano przeszło 30 woźniców i szoferów.

Na wileńskim bruku

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE.

Wczoraj do policji zgłosił się Kazimierz Rybicki zam. przy ul. Mostowej 3a i zameldował o zaginięciu służącej Stefanii Dudziej, młodej i przystojnej niewiasty, która przed kilku dniami wyszła z domu po zakupy i od tego czasu zaginęła.

NAGŁY ZGON.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej 22 znaleziony został bez oznak życia 32 letni Piotr Kochanowski.

Lekarz stwierdził, że Kochanowski zmarł śmiercią naturalną. (C)

PODRZUTEK W LOKALU OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wczoraj w lokalu Opieki Społecznej Zarządu miasta znalezione zostało porzucone dziecko w wieku dwóch miesięcy.

Podrzutka ulokowana w przytulku Dz. Jezus. (C)

POŻAR W MŁYNIIE KINKULKINA

Onegdaj wieczorem w młynie Kinkulkinia wybuchł groźny pożar. Ogień powstał na strychu, poczem poczęł się szerzyć ze znaczną szybkością obejmując cały dach.

Straż pożarna ogień ugasiła. (C)

Ofiary złożone w redakcji

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 39 im. Ta deusza Hołówki na budowę pomnika ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zł. 57.20.

OD ADMINISTRACJI

Wszelkie ofiary składane w redakcji naszego pisma przyjmowane są przez Administrację wyłącznie w godz. od 9 rano do 3 i pół p. p.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ulica Zamkowa 18. Dnia 21 maja 1935 roku.

Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2,10 (hurt), 2,40 (detal). Stołowe 1,90 (hurt), 2,20 (detal). Solone 1,80 (hurt), 2,00 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2,10 (hurt), 2,60 (detal). Lechicki 1,80 (hurt), 2,20 (detal). Litewski 1,55 (hurt), 1,80 (detal).

Jaja Nr. 1 3,90 za 60 szt., 0,08 za 1 szt. Nr. 2 3,60 za 60 szt., 0,07 za 1 szt. Nr. 3 3,00 za 60 szt., 0,06 za 1 szt.

Uczeń postrzelił się ze skonstruowanego przez siebie rewolweru

Wczoraj w lokalu szkoły odzieżowej im. PromieniŃ przy ulicy Pohulanka 18, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. 16-letni uczeń Stanisław Hasel, manipulując w kieszeni pisto-

letem „domowego wyrobu“ spowodował strzał. Kula utkwiła w udzie. Lekcję przerwano.

Wezwano karetkę pogotowia, która przewiozła rannego do szpitala. (C)

Skok z mostu do Wilji

Onegdaj wieczorem na moście strategicznym na Zwierzynie rozegrał się dramat samobójczy. W pewnej chwili, kiedy nikogo z przechodniów w pobliżu nie było wszedł na most starszy pan, który po chwili namysłu rzucił się do Wilji.

Na szczęście wypadek zarzążyło dwóch znajdujących się na brzegu rybaków, którzy niezwłocznie pośpieszyli desperatowi z pomocą i wkrótce wydobyli go z oznakami życia.

Desperata przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono że nazywa się Józef Karczewski, ma lat 66 i mieszka przy ulicy Lipowej 26.

Karczewski zeznał, że usiłował odebrać sobie życie spowodu dręczącego go od dłuższego czasu reumatyzmu.

Lepsza jest śmierć od takiego życia — zakończył wywody uratowany. (C)

Zwłoki umysłowo chorej

W dniu 20 bm. w rzece Dryswiaccia w pobliżu wsi Rudzie, gm. opeskiej, pow. Brasław znalezione zwłoki w częściowym rozkładzie umysłowo chorej Leokadii Wojciechowskiej, lat ok.

22. Zachodzi przypuszczenie, że denatka przecho- dząc przez kładkę na rzece straciła równowagę wpadła do rzeki i utonęła.



KOSMETYKA
ODWIECZNA

to przepisy na naciera-
nie ciała proszkiem
z tartych cebulek lilji
białej. Według tych
przepisów sporządzany
jest subtelny, miłki,
przylegający, niesko-
dliwy, liljowy

PUDER

ABARID

DLA ODALONEJ CERY BLONDYNEK DOLECAMY KOLOR „PASTEL”

PAN | Dla młodz. doz. Nieodwoł. ostatni dzień. Rozkoszny arcyfilm z genialną
Shirley TEMPLE „TAJEMNICA
MAŁEJ SHIRLEY”
JUTRO ŚWIAT idzie naprzód
premjeja.

HELIOS | Dziś! Przebój wiosenny.
WSPANIAŁY MELODYJNY FILM WIEDEŃSKI NAJNOWSZEJ PROD.
KWIACIARKA z PRATERU W rolach główn.: kwiat
sceny wiedeńskiej
ROSIE BARSONY
(boharka f. „Bal w Savou”) i **FELIKS BRESSART** (partner Franciszki Gaal w f. „Piotruś”)
Nad program: **ATRAKCYJA KOLOROWA** oraz **AKTUALJA**. Początek o godz. 4—6—8—10,20

OGNISKO | Dziś najpiękniejszy hymn miłości wszystkich czasów p. t.
I coś dalej szary człowieku
W rolach głównych: **Margaret Lukawan** i **Douglas Montgomery**.

NAD PROGRAM: **Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE**. Poc. seansów codz. o g. 4-ej p. d.

**DOKTOR
ZELDOWICZ**
Chor. skórne, weneryczne,
narządów moczow.
od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR
Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narządów
moczowych
od godz. 12—2 i 4—7 w.
ul. Wileńska 28, m. 3
tel. 2-77

**DOKTOR
Ginsberg**
Choroby skórne, weneryczne
i moczopięciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 i 4—8

Zagubiona
listę ofiar nr. 549 Wil.
Wojew. Komitetu Pomocy
Oliarom Powodzi
niniejsz. unieważnia się

**DOKTOR
J. PIOTROWICZ-
JURCZENKOWA**
Ordynator Szpit. Sawicz
Choroby skórne,
weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przyjm. od g. 5—7 w.

**AKUSZERKA
Marja Laknerowa**
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasińskiego 5-21
róg Olskiej (obok Sądu)

Pokój
do wynajęcia
ze wszelk. wygodami
ul. Tatarska 1, m. 15

Pokój
frontowy z balkonem,
dobrze umeblowany,
wygody, łazienka, tele-
fon — do wynajęcia —
Mickiewicza 44, m. 5
telefon 4-85

Do wynajęcia
lokale przy ul. Mickie-
wicza 22, składający się
z 3-ech pokoi, kuchni
i łazienki, oraz 6-u po-
koi z wygodami. Bliższe
inform. na mi-jeściu m. 4
tel. 12-25

Do wynajęcia
mieszkanie 3 pokoje z
kuchnią, z wygodami,
frontowe — Piwna 3/5,
przeciwko Ostrej Bramy

Wspólnika
do likwidacji i parce-
licji majątku poszukuję
Potrzebna zaliczka 4000
złot. Oferty do admini-
stracji dla R. S.

KEFIR JOGURT
(laktobacylina)
śmietankę i mleko
pasteryzowane
poleca f. „Lacsanum”
Niemiecka 7

„Dziecko polskie”
Prywatna Sześcioklaso-
wa Szkoła Powszechna
Mickiewicza 11 m. 11
przyjmuje zapisy uczy-
niów i uczennic na na-
stępny 1935-36 rok szk-
Egzaminy wstępne od-
będą się w końcu maja
r. b. Opłaty przystępne

PLAC
SPRZEDAM TANIO
przy ul. Wileńskiego.
500—1000 m².
Marja Szule
ul. Smoleńska 8

Zakład Fryzjerski
Męski i Damski
JANKIELA
ul. Kalwaryjska 42
WYKONUJE
ROBOTY FACHOWE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 89. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja (czynna od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2}, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośzeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolica się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

